Nr. 262. Czwartek 18 Października 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z powodu wybuchu księgosuszu w Starej wsi górnej powiatu bialskiego zamknął c. k. Rząd krajowy w Opawie rozporządzeniem z dnia 6 października 1877 do l. 8205 na podstawie §. 3 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 granicę szląską od Galicyi i zakazał wprowadzania z Galicyi do Szlązka zwierząt i przedmiotów w §. 2 powołanej ustawy wymienionych. Przekroczenie tych postanowień podlega karze §. 34 powyższej ustawy. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 18 października.

Gwiazda panslawizmu zbladła nie do poznania zaraz po klęskach rossyjskich pod Plewną i powstrzymaniu zwycięskiego pochodu armii rossyjskiej za Bałkan. Od tego czasu Rossyanie odnieśli jedno wielkie zwycięstwo nad Mukhtarem baszą ale wątpić można, czy ten sukces niezaprzeczony oprócz rehabilitacyi wojskowej przyniesie korzyści, któreby dotrzymały równowagi klęsce politycznej spowodowanej półrocznem niepowodzeniem. Apostołów panslawizmu opanowało takie zwątpienie, że do odzyskania otuchy potrzeba im równie wielkich zwycięstw rossyjskich pod Plewną i nad Jantrą. Owe katylinaryczne żywioły, dla których zwycięski panslawizm miał być mętną wodą, które już przed kilkunastu miesiącami grupowały się około Serbii walczącej z Turcyą i werbowały dla niej w granicach Węgier tysiące ochotników, umilkły i spotulniały tak, jakby nigdy nie odgrywały żadnej roli. Kto dziś zajmuje się sprawą Mileticza, kogo dziś niepokoi zachowanie się żywiołów słowiańskich w Węgrzech? W Czechach najdłużej trwała wiara w bliski tryumf panslawizmu a prasa czeska z oburzającym serwilizmem wielbiła każdy krok Rossyan w Bułgaryi. Dziś i tam już odzywa się refleksya uznania godna. Najpierw jeden gorliwy organ panslawistów czeskich wyraził swoje powątpiewanie, czy Rossya oficyalnie wypierająca się idey panslawistycznej i usuwająca od kierownictwa wojskowego takich krzykaczy panslawistycznych jak Czernajew i Fadejew, podoła wielkiemu zadaniu swojemu. Teraz znowu drugi dziennik czeski stawia kwestyę jeszcze otwarciej, bo wprost oświadcza, że nie wierzy w zwycięstwo Rossyi i niczego nie spodziewa się po obecnej wojnie dla panslawizmu. Zaraz po wyrażeniu swojej nieufności radzi ów organ Czechom, ażeby zerwali z polityką biernego oporu i wzięli czynny udział w życiu konstytucyjnem. Lepiej później niż nigdy, lepiej opamiętać się po dziesięciu latach aniżeli trwać dalej w obłędzie politycznym, który już dotąd okazał się tak szkodliwym. Z głosu jednego dziennika czeskiego nie można wysnuwać daleko idących nadziei a przedewszystkiem nie można ztąd wnosić, żeby w całych Czechach zapanowała już taka zmiana opinii. W każdym razie jednak jestto objaw wielce ważny, jeżeli przypomniemy sobie, z jaką dumą i stanowczością cała prasa czeska odrzucała na wiosnę projekt wzięcia udziału w życiu parlamentarnem z powodu odnowienia ugody węgierskiej! Wtedy wojna zapowiadała inny przebieg a prasie czeskiej bagatelką wydawały się właśnie sprawy konstytucyjne wobec urojonych następstw katastrofy wschodniej.

Jestto regułą w państwach parlamentarnie rządzonych, że gabinet, który poniósł klęskę przy wyborach, bierze dymisyę a jego miejsce zajmują następcy z grona nowo wybranej większości. Rzecz więc naturalna, że zaraz w poniedziałek *Francya* przygotowała się na ustąpienie gabinetu Broglie-Fourtou. W roku 1876 Buffet zaraz w dniu ogłoszenia rezultatu wyborów podał się o dymisyę i otrzymał ją bezzwłocznie. Klęska, jaką Buffet poniósł, była jednak nierównie dotkliwsza od tej, jaką wyborcy zadali gabinetowi Broglie-Fourtou. Najpierw bowiem wybrano wówczas więcej republikanów a powtóre sam Buffet padł kilka razy przy wyborze senatorów i deputowanych. Ale Buffet nie rozwiązywał Izby lecz tylko kierował wyborami w myśl konstytucyi rozpisanemi i choć został okrzyczany za parcjalnego kierownika, mimo to daleko mniej wytężył maszynę rządową w celach agitacyjnych niż gabinet dzisiejszy. Właśnie z tego ostatniego powodu oczekiwać należało, że ks. Broglie i p. Fourtou pójdą za przykładem Buffeta i już w poniedziałek wniosą swoją dymisyę. Prędzej lub później musi to nastąpić, jeżeli marszałek Mac Mahon nie powziął już dziś zamiaru rozwiązania nowo wybranej Izby. W ostatnim wypadku pozostawienie obecnego gabinetu byłoby fortelem politycznym, gdyż nowa większość republikańska widząc pana Fourtou u steru pomimo klęski doznanej, wystąpiłaby niezawodnie z zapowiadanemi wśród agitacyi wyborczej wnioskami skrajnemi a tem samem dostarczyłoby motywów do nowego wniosku rozwiązania Izby. Kogo powołałby marszałek Mac Mahon do steru w razie bezzwłocznego usunięcia się obecnego gabinetu? Po ustąpieniu Buffeta powołanie Dufaurea było krokiem wskazanym stosunkami politycznemi. Zwycięzcy republikanie widzieli w tem pewną satysfakcyę a pokonani konserwatyści otrzymali rękojmię, że marszałek nie myśli poddać się zupełnie zwycięzkim stronnictwom. Dziś wybór Dufaurea na naczelnika gabinetu nie byłby żadną satysfakcyą dla stronnictwa republikańskiego, któremu tylko powrót Juliusza Simona do steru dogodziłby w zupełności. Zresztą Dufaure niezawodnie wyprosiłby się od tego zaszczytu, bo missya t. z. umiarkowanych republikanów skończyła się w chwili, gdy marszałek rozwiązał Izbę. Kogóż więc powoła marszałek do steru? Jestto pytanie w tej chwili niemal tak trudne do rozwiązania jak kwestya nadania Francyi stałej formy rządu, jestto sprawa niemal tak ciekawa, jak same wybory. Dopiero gdy marszałek poweźmie stanowczą decyzyę w tej mierze, można będzie wysnuć wszystkie konsekwencye z rezultatu ostatnich wyborów.

Berlińskie przesilenia gabinetowe kończą się w sposób oryginalny i bardzo praktyczny. Jeżeli prosi o dymisyę minister znakomity i użyteczny, nie otrzymuje jej wcale i wysyłany bywa na urlop kilkumiesięczny. Po kilku miesiącach nieporozumienia, które spowodowały podanie o dymisyę, ustają w skutek wpływu długiego czasu i minister wraca do rządu. Tak się stało na wiosnę z dymisyą kanclerza, tak się dziś dzieje z podaniem o dymisyę hr. Eulenburga, który jest niezawodnie po ks. Bismarcku najwybitniejszą osobistością gabinetu berlińskiego i posiada nadto wielką sympatyę u lewicy. Niewiadomo dotąd dokładnie, jakie powody skłoniły hr. Eulenburga do podania o dymisyę. Jedni mówią, że był zanadto liberalny wobec kanclerza, a inni utrzymują, że przeciwnie kanclerz pojmując liberalniej pewne reformy popadł w niepo-

---

Buta pana podskarbiego

I.

Smutnemi dla Polski były saskie czasy. Zardzewiała szabla, szczerbiona jeszcze niedawno na karkach pohańców, sława oręża polskiego rozniesiona po całym świecie przez Jana III zaćmiła się sromotą klęsk wojny szwedzkiej — obyczaj stary zszedł w poniewierkę, Sasi plądrowali po kraju, dopuszczając się gwałtów niesłychanych, Fryderyk August II zarażał kraj rozpustą, ociężały syn jego gnuśnością a w porze bezkrólewia, co rozgraniczyło ich rządy, ta magnaterya i szlachta polska, o której z patetyczną przesadą mówi Bartoszewicz, że „jej nigdy jeszcze nie rozkazywała siła" gorsze upokorzenia znosiła od zuchwałego Münicha. niż w kilkadziesiąt lat później od Repnina, i mimo junaczych przechwałek i pogróżek poddała kark pod jarzmo niedołężnego Augusta III..

Dawniej za lada pozorem burzyło się w anarchicznej Rzplitej, brzęczały szable, wszczynał się rokoszu gwar i już elekcyjny tron drżał w swych posadach — teraz zniewieściały, rozpity, w pokojowych czasach rozmiłowany naród nie czuje swojej hańby i pląsa w obroży wedle nuty, na jaką mu zagrają, sławi owszem tysiącznemi głosy „ten złoty panowania wiek, w którym Polska smacznie dotąd zasypia" — nie pomnąc, że to był niezdrowy sen nad przepaścią, w którą się niewytrzeźwiony miał stoczyć.

Nie tak dawno jeszcze wydawał z swego łona dygnitarzy kościelnych, co jaśnieli rozumem i cnotą jako świetny dla całego chrześcijaństwa przykład, a za rządów rozpustnego króla Don Żuana upada duchowieństwo tak nizko, że Mikołaj Wyżycki, biskup chełmski, na schodach przed drzwiami królewskiemi sypia, by ubiedz współzawodników w oglądaniu monarszego oblicza i tak niegodnem poniżeniem dostąpić pańskich względów...

Dąsał się niegdyś ten naród przeciw swojskim królom, urzędnikom i dygnitarzom, podejrzywając ich o wrogie dla swobód ojczystych zamysły, a teraz nie mocen pozbyć się wszechmocnego faworyta i tylu saskich kreatur, które wbrew jego prawom i przywilejom rozpierają się w należnych krajowcom stanowiskach, gospodarując w ojczyźnie złotej wolności z nieokiełznaną niczem samowolą — reprezentując go na obcych dworach, gdzie jako cudzoziemcy nie doznają wyrzutów sumienia, gdy im przychodzi zawierać traktaty, uwłaczające dobrej sławie Rzplitej.

Wśród licznej rzeszy tych przybyszów, zbogaconych polskim groszem, należy starannie poczynić różnice, bo nie wszyscy jednako wywdzięczyli się krajowi za smaczny chleb, jakiego im udzielał tak obficie. Najgorzej bez wątpienia wypłacił mu się niegodziwy szalbierz dyplomatyczny, minister Augusta III Henryk Brühl, który swą polityką małoduszną i nie przebierającą w środkach na zewnątrz, podał Polskę w pośmiewisko i pogardę, wewnątrz ją osłabił, wycieńczył i ostatecznie zdemoralizował. Zrządzone przezeń szkody obliczyć się nie dają, tak były dotkliwe i tak głęboko w grunt narodowy sięgały. Dopełnił on zaczętego przez Augusta II dzieła z wyrafinowaną przewrotnością.

Wobec tego wielkiego zbrodniarza politycznego, nikną winy innych jego ziomków. Były one w istocie stosunkowo niewielkie najprzód z powodu, że nie mieli dość władzy w swym ręku — by się stać szkodliwymi na równie szeroką skalę, że więc byli po większej części tylko ślepemi narzędziami w jego własnem lub też innem ręku — a po drugie sprawiedliwość przyznać nakazuje, że ten i ów jeśli nie położył wielkich zasług około dobra Rzplitej, to jej przynajmniej służył wiernie, pełniąc wedle sił obowiązki, przywiązane do piastowanego przez siebie urzędu.

Widzieliśmy już w takiej roli użytecznego obywatela, syna samegoż ministra Brühla, generała artyleryi koronnej — przyjrzymy się teraz pokrewnej postaci Jana Jerzego Detlofa Fleminga.

Choć różni pod niejednym względem, mają oni do siebie wiele podobieństwa. Obydwaj Niemcy, obydwaj początkową karyerę zawdzięczają królewskim ulubieńcom. obaj uczeni, pracowici i zabiegli, mimo gorliwej zkądinąd służby dla przybranej ojczyzny, nie przestają być w głębi serca Niemcami, obaj nie związani żadnym serdecznym węzłem z samą Rzplitą, z którą połączyły ich tylko interes i związki prywatne, nie odczuwają też silniej żadnych katastrof politycznych, w chwilach stanowczych trzymają się z dala od akcyi, nie zaciągają się ani do jednego, ani do drugiego obozu, jak gdyby zimni i obojętni widzowie rozgrywającego się dramatu — z tą jedynie różnicą, że podczas gdy Brühl równie chłodnym i oględnym bywał w sprawach prywatnych, jak publicznych, Fleming w interesach potocznego życia nie umiał się tak hamować, jak na publicznej arenie — owszem częstokroć wybuchał jak najgwałtowniejsi polscy magnaci, i w takiej chwili zapomnienia bez względu na osoby, folgował krewkiemu temperamentowi.

Jan Jerzy wywodził się z pomorskiej linii Flemingów, z przydomkiem Martentin, a był synem feldmarszałka hrabiego Henryka Hajno. Urodzony w r. 1701, w piątym roku życia już utracił ojca. Rodzeństwo miał liczne. bo dwie siostry i trzech braci a bliskie pokrewieństwo z ulubieńcami królewskimi, zapowiadało młodzieńcowi świetną karyerę. Wszakżeż to brat stryjeczny Jerzego, Henryk Jakób był prawą ręką Augusta Mocnego a dziewierz Przebendowski, podskarbi wielki koronny, zdobył sobie prawo do niewygasłej wdzięczności królewskiej, przysposobiwszy umysły w Polsce do wyboru rycerskiego elektora.

Bohater nasz widząc, jak dobrze dzieje się w Polsce panu Henrykowi, jak porasta w pierze i mimo krzyków szlachty otrzymuje coraz wyższe urzędy koronne, coraz donośniejsze królewszczyzny — sam w bardzo młodych latach porzucił Saksonię, aby szczęścia w Polsce próbować. Jakoż już w początku roku 1724 objął dowództwo pieszego pułku królowej. Przeniósłszy się następnie do artyleryi litewskiej, pełnił w niej obowiązki pułkownika. Na tym stopniu zaskoczyło go bezkrólewie po zgonie Augusta II. Nie trudno się domyśleć, jakie stanowisko wobec ścierających się z sobą stronnictw zajął Fleming. Dla niego wybór Fryderyka Augusta III był kwestyą bytu, bo tylko za jego rządów mógł się spodziewać wyniesienia i karyery, podczas gdy pod innym królem byłby może do końca życia pędził dni w żołnierskiej mierności, a imię jego nie byłoby nawet przeszło do potomności. To też Jerzy zrozumiawszy dobrze własny interes, w porze bezkrólewia dokłada wszelkich starań, aby królewicz a nie kto inny, zasiadł po ojcu na tronie. Posłowie elektora przy Rzplitej, hr. Wackerbarth-Salmour i generał jazdy, Baudissin, oddają jego gorliwości należne pochwały. „Pułkownik hr. Flemming — piszą oni w raporcie ze stycznia r. 1734 *) — okazał nam się nader u-

*) Tajne archiwum w Dreźnie.

rozumienie z kolegą, który nie może jeszcze dotąd uwolnić się zupełnie od wspomnień i tradycyj konserwatywnych z dawnych czasów. Podobny sposób załatwiania podań o dymisyę, jak się to dzieje teraz w Berlinie, jest tylko tam możliwy, gdzie między członkami gabinetu niema zupełnej równorzędności, gdzie jeden z nich posiada przewagę nad innymi. Ks. Bismarck posiada taką przewagę, a ponieważ uznają to wszyscy ministrowie, więc łatwo tym urlopem dłuższym przywrócić zachwianą harmonię.

KORESPONDENCYE

Paryż, 15 października.

(B) Do chwili odejścia poczty zupełny rezultat wczorajszych wyborów nie jest jeszcze dokładnie wiadomy. Telegraf na wszystkich liniach ciągle jest w ruchu od wczoraj po południu, bo w miarę dopełnienia obliczeń każdej pojedyńczej sekcyi w każdym okręgu rezultaty przesyłane są do stolicy departamentu. a z tamtąd do Paryża. Wiadome częściowe rezultaty zapowiadają przeważną większość na stronę opozycyi, jeżeli za oponentów liczyć będziemy tych wszystkich, którzy nie byli deklarowani jako kandydaci rządowi. Jest to najlepszym dowodem, że mniemany nacisk, jaki według twierdzenia dzienników koalicyi republikańskiej miał być wywierany przez rząd zapomocą podwładnych urzędników i agentów, był tylko wymysłem opozycyi, manewrem wyborczym, który też odniósł pożądany dla tych panów skutek. nie najlepiej świadczący o rozwadze wyborców.

Nie podobna dziś przewidzieć, jakie będą następstwa tego do ostatniej chwili niespodziewanego rezultatu; w każdym razie powszechnie tu sądzą, że gabinet, który wziął na siebie odpowiedzialność rozwiązania ostatniej Izby, nie zechce zapewne stanąć przed nową, która może nie okaże się tak wymagającą jak poprzednia. ale żądać będzie przynajmniej pozoru pewnych ustępstw. Nie idzie jednak za tem, żeby cały gabinet musiał koniecznie ustąpić, i marszałek, który tak stanowczo przyrzekł, że nie usunie swojej opieki ludziom. którzy mu wiernie służą, jedynie na wyraźną prośbę niektórych członków gabinetu przyjmie zapewnie ich dymisyę, żeby ich zastąpić osobistościami przyjemniejszemi większości.

To wszystko nie nastąpi jeszcze tak prędko, bo w wielu okręgach wyborczych potrzeba będzie powtórnego głosowania, albo z powodu braku kandydata, któryby otrzymał absolutną większość, albo dla zastąpienia tego, który wybrany więcej niż w jednym okręgu musi się za jednym z nich oświadczyć, a w innych otworzy wakujące miejsce. Taki fakt między innemi przedstawia p. Jules Grévy, który został wybrany w Dole i w 9tym okręgu paryskim, a który przyjmie wybór w swojem rodzinnem mieście; będziemy więc mieli jeszcze przynajmniej jedno głosowanie w Paryżu. W Lyonie jeden okręg wybrał p. Bonnet-Duverdier, który utracił prawo wybieralności. Wszystkie dodatkowe operacye zajmą resztę dni października i nowa Izba zgromadzi się dopiero w pierwszych dniach listopada; dlatego senatorowie, którzy w charakterze urzędników dyplomatycznych bawią za granicą, otrzymali wezwanie od rządu, aby się tak urządzili z swojemi interesami, żeby mogli być w Wersalu w chwili otwarcia posiedzeń.

Z pomiędzy 20 okręgów Paryża jeden tylko ósmy wybrał kandydata rządowego wiceadmirała Touchard, przeciw któremu występował sławny republikanin p. Anatole de la Forge. W siedmiu okręgach nie występował wcale kandydat konserwatywny.

Otrzymano tu dziś wiadomości z Rzymu że kongregacya roty odrzuciła przedstawienie, żądające beatyfikacyi Joanny d'Aarc (Dziewicy Orleańskiej).

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 16 października. (Kor. *Gaz. Lwowskiej.*) Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej znów niemal wyłącznie poświęcone było rozprawom szczegółowym nad projektem ustawy o opodatkowaniu okowity. Obszerniejsza dyskussya toczyła się tylko nad jednym paragrafem, co do którego w interesie nietylko Galicyi, lecz gorzelń rolniczych w ogóle, znajdujących się w ręku gospodarzy niezamożnych, ubolewać trzeba nad upadkiem wniosku p. Jaworskiego, który poznamy niżej, a który nawet w komisarzu rządowym nie znalazł przeciwnika zasadniczego; co więcej, po głosowaniu oświadczył minister skarbu jednemu z posłów naszych, że rząd tem mniej byłby niezadowolony z uchwalenia wniosku p. Jaworskiego, ile że sejm węgierski stoi zupełnie na stanowisku tegoż wniosku.

Między uwagami wstępnemi należy się też wzmianka dzisiejszemu zwiedzeniu parlamentu austryackiego przez prezesa Izby włoskiej p. Crispiego, który przybył w towarzystwie prokuratora hr. Lamezana, zasiadł w loży dyplomatycznej, powitany najprzód przez wiceprez. Widulicza, później przez prezesa Rechbauera.

Zagaił posiedzenie prez. Rechbauer o zwykłej porze zwykłemi formalnościami wstępnemi, z których nic nie zasługuje na naszą szczegółową uwagę. Poczem zaraz przystąpiono do dalszego ciągu obrad nad projektem ustawy o opodatkowaniu okowity.

Paragraf 27 czyni gorzelniom rolniczym niektóre ustępstwa, wszakże pod warunkiem dowodu, „że gorzelnia jest nierozdzielną cząstką gospodarstwa rolnego, i że tak gorzelnię jak gospodarstwo prowadzi jedna i ta sama osoba (właściciel lub dzierżawca) na własny rachunek.“

P. Fuchs wnosi, żeby po wyrazach „gospodarstwa rolnego“ dodać wyrazy: „z obszarem co najmniej 30 hektarów“, tudzież żeby dozwolić kilku właścicielom gruntów wypalania okowity w jednej gorzelni.

P. Jaworski wywodzi, że wobec galicyjskich stosunków rolniczo-gorzelniczych ustępstwa podobnie zawarowane, jak w wniosku komissyi. nie miałyby żadnego znaczenia. Do prowadzenia gorzelni potrzebny jest kapitał: właściciel ziemski nie posiada go i musi oddać gorzelnię w ręce dzierżawcy. Wydzierżawienie atoli nie pozbawia gorzelni charakteru rolniczej. bo jak surowiec przepalony brany jest z gruntu, tak i wszelkie korzyści fabrykacyi, wywar, nawóz i t. p., pozostają na gruncie. Wnosi przeto, aby z ustępu powyżej przywiedzionego pozostawić tylko wyrazy: „że gorzelnia jest nierozdzielną cząstką gospodarstwa rolnego“, opuścić zaś dodany jeszcze warunek.

P. Menger żąda dodania nowego ustępu w duchu zwolnień dla gospodarzy, wypalających okowitę po kilku w jednej gorzelni.

Komisarz rządowy Baumgartner i minister spraw rolniczych Mannsfeld przemawiają w duchu wyrażonym już na wstępie sprawozdania.

P. Siegl popiera wnioski pp Jaworskiego i Mengera.

W głosowaniu upada nasamprzód wniosek Fuchsa, dalej wniosek Jaworskiego mniejszością 40 głosów przeciw 135 głosom, nakoniec Mengera. Przyjęto wniosek komisyi.

Paragraf 28my przyjęto po krótkiej dyskusyi z poprawką p. Auspitza. Paragraf ten mówi o naczyniach warunkowo opodatkowanych, do których wedle wniosku komisyi należeć miał wygrzewacz do zacieru, zawierający nie więcej jak 10% zawartości wszystkich naczyń bezwarunkowo opodatkowanych. Wedle poprawki Auspitza wygrzewacz nieopodatkowany może zawierać 20% tejże zawartości.

Paragrafy 29 — 60 uchwalono niemal bez dyskusyi. Wnoszono wprawdzie do kilku z tych paragrafów mało znaczące poprawki, które jednak nie utrzymały się, po części nie zyskały nawet dostatecznego poparcia.

Odrzucając ciąg dalszy tych obrad do posiedzenia następnego. przystąpiono do wyborów: jednego członka do komisyi kontrolującej długi publiczne, dziewięciu członków do nowej komisyi mającej zająć się ustawą o uregulowaniu działalności najwyższej Izby obrachunkowej i tyluż członków do nowej komisyi, której przekazano projekt o przedawnieniu podatków. Skrutynium odbędzie się po posiedzeniu.

Koniec posiedzenia o godź. 2 min. 15. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nota Serwera baszy.)

Politische Correspondenz ogłasza notę tureckiego ministra spraw zagranicznych Serwera baszy, zawierającą odpowiedź na reklamacye kilku mocarstw przeciw złemu obchodzeniu się z jeńcami i rannymi rossyjskiemi. Nota ta brzmi w całej osnowie:

Konstantynopol, 1 października. Mocarstwa należące do konwencyi genewskiej zwróciły niedawno uwagę W. Porty na złe obchodzenie się, jakiego doznawać mają jeńcy i ranni armii rossyjskiej. Jakkolwiek rząd cesarski zna dobrze ducha karności i ludzkości, panującego w armii ottomańskiej, mimo to nie zawahał się ponownie i usilnie zalecić wszystkim komendantom korpusów armii cesarskiej tak w Europie jak w Azyi, aby ściśle przestrzegali ustaw wojennych względem jeńców i rannych nieprzyjacielskich. W skutek tego zawiadomienia otrzymała W. Porta od komendantów armii cesarskiej następujące informacye:

Pod najsurowszemi karami zakazanem jest zabijać jeńców lub dobijać rannych. Komendanci czuwają nad tem z szczególną troskliwością, aby przepis ten sumiennie wykonywano. Najlepszym dowodem, jak szanujemy życie rannego nieprzyjaciela są nasze szpitale, w których znajduje się wielka ich liczba używając tej samej opieki, co nasi żołnierze.

Podając te doniesienia do wiadomości rządu, przy którym Pan uwierzytelniony jesteś. wyjaśnisz Pan zarazem. że rząd cesarski wcale nie ma zamiaru żalić się na ten krok mocarstw zaprzyjaźnionych. których dobrych zamiarów nie przestawaliśmy nigdy uznawać; atoli dla honoru armij cesarskich zechcesz Pan w tej mierze stwierdzić tylko prawdę

Z uwagi na te szczere i lojalne wyjaśnienia muszę zawiadomić Pana. w jaki sposób nieprzyjaciel wykonywa te międzynarodowe umowy i ustawy ludzkości.

Zapewne wiadomem jest Panu, panie ambasadorze. że w skutek rokowań przeprowadzonych za pośrednictwem prezydenta związku szwajcarskiego i w skutek poparcia mocarstw należących do konwencyi genewskiej. Rossya przyjęła formalnie zastąpienie „Czerwonego Krzyża“ „Czerwonym Półksiężycem“, jako oznakę neutralności szpitalów i ambulansów armii ottomańskiej. W ks. Mikołaj udzielił tego postanowienia Mehmetowi Ali baszy i wyraźnie oświadczył. że na przyszłość oba te znaki neutralności konwencyi genewskiej będą szanowane.

Zobowiązania tego armia rossyjska nie dotrzymała, jak o tem świadczą następujące fakta doniesione przez Mukhtara baszę:

Podczas bitwy pod Guedicler kazał Hussein basza. który dowodził lewem skrzydłem, posunąć się ambulansom „Czerwonego Półksiężyca“ naprzód; Rossyanie jednak nie zważając na oznakę neutralności, zarzucili pociskami miejsce. gdzie znoszono rannych.

W tym samym dniu, kiedy Rossyanie wysłali nosze z „Czerwonym Krzyżem“. aby zabrać swoich poległych u stóp wzgórza Kizil-Tepe, posunęły się także w tym samym celu nasze ambulanse z „Czerwonym Półksiężycem“; przyjęte jednak zostały tak silnym ogniem. iz zmuszone były cofnąć się.

Podawszy te fakta do wiadomości rządu. przy którym Pan uwierzytelnionym jesteś. zechciej Pan zarazem w imieniu Wys. Porty prosić go najuprzejmiej. iżby zobowiązał gabinet petersburski. aby na przyszłość szanował przepisy konwencyi genewskiej na polach walki tak w Azyi jak w Europie.“

(Usposobienie w Rumunii).

O usposobieniu panującem obecnie w Rumunii pisze korespondent *Köln. Zeitung* pod dniem 8 października z Bukaresztu: „Korzystam z krótkiego czasu, jaki mi jeszcze pozostaje do powrotu pod Plewnę, aby wam przesłać ztąd kilka słów. Ciekawe są spostrzeżenia, jakie tu obecnie zrobiłem. Najprzód przekonaję się, że cała gwardya nie przekroczyła jeszcze Dunaju, gdyż niektóre pułki znajdują się jeszcze w pobliżu Bukaresztu A pułki te nie są podobno jeszcze ostatniemi, tak że przybycie całej gwardyi nastąpi później, aniżeli się tego w najgorszym razie spodziewano. Mimo to zdaje się wszystko przemawiać za tem, że wkrótce nastąpi nowy atak na Plewnę. Tutejszy urzędowy i półurzędowy świat żywi pozornie wielką nadzieję w stanowczy rezultat. „Zarządzone przygotowania wykluczają możliwość klęski,“ czytałem w kilku tutejszych dziennikach, a ministrowie i osoby zostające z niemi w bliskich stosunkach wyrażają się w podobny sposób. Czy w rzeczy samej są tego zdania lub czy tylko tak mówią, aby panujące w kraju niezadowolenie uśmierzyć nadzieją zwycięztwa? Zdaje mi się że drugi

---

żytecznym, tłómacząc temu i owemu, co było najprzydatniejszem dla interesu W. Kr. Mości. Oficer ten ma odwagę, poczucie honoru i zapał dla W. Kr. Mości, nie zdradzając przytem interesowności.“

Król hojnie nagrodził usłużność pułkownika. Mianował go wkrótce generałem artyleryi litewskiej, dał mu starostwa brzesko-litewskie, szadowskie, szereszowskie, chorągiew husarską w wojsku litewskiem, mianował go szefem pierwszego pułku gwardyi litewskiej, obdarzył orderem orła białego i wreszcie obsypanego tylu łaskami, wyniósł do wysokiej godności ministra, uczynił go podskarbim wielkim i pisarzem ziemskim litewskim.

Ale zdaje się, że wdzięczność nie należała do przymiotów Flemminga. Stanąwszy na niezawisłem od dworu stanowisku. pomnożywszy własny majątek wielkim posagiem. wziętym za księżniczką Czartoryską. kanclerzanką w. litewską, po której śmierci zaślubił później młodszą jej siostrę — pospolitym u parweniuszów zwyczajem zmienił zupełnie ton i zachowanie względem króla, dobroczyńcy swego. któremu teraz nie zaniedbywał już okazywać, że łask jego nie potrzebuje i że tak samo jak którykolwiek magnat polski, jak które z dumnych i butnych królewiąt, może mu dać uczuć całą wagę swego gniewu. Prawda, że z natury był gorączką nielada i zapalnym jak siarka, lecz nie należy zapominać, że dawniej. gdy się dopiero majątku i znaczenia dorabiał, umiał hamować swą zapalczywość i burzącą się krew — teraz zaś nie myśląc zadawać sobie przymusu. bez skrupułu popuszczał wodze wyuzdanej niekiedy gwałtowności. co właśnie niekorzystnie świadczy o jego charakterze i wartości moralnej. Wobec jednego tylko teścia, nie ośmielał się wybuchać, ale czynił to może mniej przez szacunek i przywiązanie, jak przez pewnego rodzaju obawę, bo książę kanclerz, człowiek pod każdym względem wyzszy, jakby stworzony do rozkazywania, niemal do tronu, umiał imponować i nakazywać względem siebie nadzwyczajne uszanowanie. Wiedział też pan podskarbi, że z tym rozumnym, potężnym i namiętnym człowiekiem żartować nie można a wadzić się niebezpiecznie — czuł całą swoją niższość i dla tego odgrywał przy nim rolę potulnego baranka. Życzenie ks. Michała było dlań rozkazem — jego zaniedbanie nawet i nieporządek nie gorszyły pedantycznie w czystości i porządku zamiłowanego Flemminga. Na dowód tej uległości i przywiązania „syna“ do ojca, przytacza Bartoszewicz fakt, jak nam się wydaje, nie zasługujący wcale na pochwałę. „Przy stole — prawi autor *Panów niemieckich na dworze Stanisława Augusta* — zdarzyło się raz, że książę z widelca upuścił szpinak, który niósł z półmiska na talerz i splamił nakrycie. Flemming zapalił się i poprawił na krześle, ale nie mógł już wytrzymać, wyciągnął ku księciu rękę jakby strzelbę, a drugą nabił i strzelił ustami...“

Bartoszewicz zapewnia, że „był to dowód nadzwyczajnego umiarkowania, do jakiego ze strony zięcia tylko książę kanclerz miał prawo“. Podobnem umiarkowaniem nie zaszczycał pan podskarbi króla JMci — prawda, że w tym razie chodziło o coś ważniejszego. niż o szpinak.

Kamieniem obrazy dla Flemminga była teraz jedna z tych królewszczyzn, jakich tyle już od hojnego monarchy odebrał a mimo to nie przestawał łaknąć. Fryderyk August chciał dać administracyę donośnego starostwa mereckiego. zmarłemu wkrótce potem kasztelanowi witebskiemu, Stanisławowi Ogińskiemu, nazwanemu tu wcale charakterystycznie i znacząco „mężem p. Ogińskiej,“ co się stało źródłem nieporozumienia i podskarbiemu mającemu apetyt na doskonały ten kąsek, dało powód do awantury, opisanej szczegółowo we współczesnym liście, znajdującym się w archiwum książąt Czartoryskich. Autorem listu był dyplomata saski, F. L. de Saul, jak sam zapewnia, „znany sługa całej *familii;*“ pisał go zaś do pana wojewody mazowieckiego, sędziwego już podówczas Stanisława Poniatowskiego, w Dreźnie pod dniem 14 lutego 1748 roku.

Służył on w istocie za pośrednika między panem regimentarzem a Brühlem ministrem z imienia, królem *de facto.* Poniatowski nie chcąc zbyt często trudzić wprost samego faworyta, udawał się do Saula z prośbą o uwiadomienie w tej lub owej sprawie lub o wyjednanie czegoś u Brühla. Tak i teraz napisawszy doń list pod dniem 3 lutego wyprawił go do Drezna, gdzie bawił król wraz z całym dworem, przez niejakiego Ogrockiego, podobno sekretarza swego, bo gdy ojciec Stanisława Augusta przed sześciu laty w tajnej missyi politycznej od Augusta III. jeździł do Paryża, wziął sobie „Ogrozia“ jak go nazywał, do pomocy i powierzał mu podkładanie pod cyfry najtajniejszych depesz. Regimentarz posłyszawszy, że w tej porze mają być niektóre wakanse rozdane i że najwięcej widoków powodzenia mają ludzie przeciwnego stronnictwa, zgłaszał się do pana de Saul z prośbą, by przypomniał ministrowi protegowanych familii. Wiadomość była jednak mylną; dla tego też dyplomata uważał za stosowne oszczędzić sobie niepotrzebnych zabiegów.

przypadek ma miejsce. kto bowiem zna pozycye pod Plewną i cały tamtejszy stan rzeczy, ten wie dobrze, że o pewności zwycięstwa zaledwie mowa być może. Zwycięstwo jest możliwe, ale przynajmniej według mego zdania, nieprawdopodobne. Dopóki rzeczy stały jako tako a armia rumuńska znajdowała się w kraju, przedstawiała się sprawa w różowem świetle, gdyż pochlebiała próżności Rumunów, którzy widzieli już swój kraj niezmiernie zwiększony a w dzikie tureckie kraje słowiańskie chcieli nieść światło swej jak wiadomo wysoko stojącej „cywilizacyi.“ Z próżności i aspiracyj na wielkie mocarstwo porwano się do wojny i zdziwiono się, gdy na teatrze wojny odwróciła się karta. Z wyjątkiem świata urzędowego żywią wszyscy najczarniejsze obawy a jakkolwiek rozmawiałem z ludźmi, którzy w obecnem położeniu upatrywali niejedną pocieszającą okoliczność, to nie uszło mej uwadze. że się starali tylko w siebie to wmówić a w rzeczywistości nie wierzyli w to, co mówili. Aby podnieść złamaną odwagę i wzbudzić w ludzie entuzyazm wojenny, wskazują na waleczność i zwycięstwa wojsk rumuńskich. Do tego nie ma jednakże odpowiedniego gruntu a jak w swoim czasie wypowiedzenie wojny, wkroczenie Rossyan, ogłoszenie niezależności, i pierwsze zwycięstwa nie wywołały żadnego entuzyazmu, to i w obecnym czasie nie ma najmniejszej nadziei, aby się lud zentuzyazmował. Nigdy nie lubiano tu Rossyan, obecnie zaś panuje przeciw nim oburzenie nietylko z powodu, że nie zwyciężają, ale i dlatego, że Rumunom pozostawiają bardzo mały udział w liwerunkach, woląc się dać oszukiwać własnym ziomkom. Podczas gdy jedni kryją się z swem niezadowoleniem, inni uderzają na rząd bardzo gwałtownie. Coż się stanie z Rumunią, gdy Turcy się zjawią w Bukareszcie, pytają trwożliwe umysły. A choćby do tego nie przyszło, to należy się obawiać, aby się Turcy nie przeprawili przez Dunaj pod Kalaraszem i nie przedsięwzięli choćby tylko z małemi siłami wyprawy na terytoryum rumuńskie. Obawa ta jest przedwczesną, jednakże przygotowania do budowy mostu każą się domyślać, że Turcy w razie dalszych zwycięstw zechcą zaszczycić Rumunów swą wizytą.

Jakie skutki pociągnie za sobą nominacya nowego *serdar ekrema*, musi się wkrótce pokazać. Że umie i lubi atakować, to pokazał Sulejman basza w wąwozie Szybka. Gdyby jednak nad Łomem tak samo chciał się uczepić jednego nieodpowiedniego. punktu, jak w wąwozie Szybka, to bezczynność Mehemeta Alego zawsze jeszcze byłaby korzystniejszą dla Turcyi. Może być. że Sulejman basza sprawi się dobrze. W wąwozie Szybka potrzeba było wodza, który umie spokojnie obserwować i osaczyć nieprzyjaciela bez krwawych ataków. Nad Łomem potrzeba człowieka śmiałej ofenzywy i o tyle Sulejman basza jest może teraz na swem miejscu.“

(Powrót Rumunów do kraju.)

Z Slatiny pisze korespondent *Neue fr. Presse* dnia 11 b. m.: „Minister prezydent i minister wojny Bratianu powrócił wczoraj do Turnu-Magurelli. ażeby przyspieszyć rekonstrukcyę mostu na Dunaju zerwanego przez burzę. Podczas dwudniowego pobytu w Bukareszcie złożył wizytę księżnej w Cotroceni; w towarzystwie kilku panów i pań zwiedził on tam szpital zbudowany na prędce a obsługiwany przez damy dobroczynne. albowiem rząd ze swej strony nie uczynił zgoła nic w celu pielęgnowania chorych. pomimo że pan Dawila. generalny inspektor służby sanitarnej, został odszczególniony rossyjskiemi i rumuńskiemi orderami. Bratianu oświadczył pomiędzy innemi to samo. co przed kilku dniami ogłosił dziennik urzędowy *Romanul*. że armia rumuńska nie będzie zimować w Bułgaryi. lecz najdalej za 2 albo 3 tygodnie powróci do kraju. Gdy przed kilku miesiącami armia rumuńska zamierzała przeprawić się przez Dunaj. ks. Karol, żegnając się w gmachu prefektury w Krajowie z reprezentantami władz, zrobił mniej więcej tę samą uwagę. że armia rumuńska powróci na zimę do kraju. Od tego czasu upłynęło wiele krwi rumuńskiej; z 30,000 Rumunów, którzy wstąpili na ziemię bułgarską, poległo przeszło 10.000 a znaczna część pozostałych przy życiu leży po szpitalach; kilka przyszłych generacyj rumuńskich popamięta tę wojnę a dzisiaj pociesza rząd Rumunów tem, że armia rumuńska nie przezimuje w Bułgaryi! W czerwcu, gdy armia wyruszyła na wojnę, mógł książę przypuszczać. że połączone armie podbiją Bułgaryę aż po Bałkan, dzisiaj zaś. po tylu smutnych doświadczeniach nie wolno mu łudzić się takiemi przypuszczeniami. Mojem zdaniem i zdaniem całego kraju nie mogło nic bardziej ubliżyć tej walecznej armii. która dzielną swą postawą i bohaterstwem zasłużyła sobie na powszechne uznanie. jak powyższe słowa prezydenta ministrów. Dowodzą one. że nie interesa kraju wymagały wysłania armii za Dunaj, albowiem siła i potęga Turków jest dzisiaj taką samą, jak na początku wojny, ale ambicya samego księcia, który chciał koniecznie w tej wojnie odegrać jakąś wybitną rolę tudzież obawa ministrów, aby w skutek oporu stawianego księciu nie utracić tek ministeryalnych. Obecnie zbliża się chwila, w której zbierze się Izba na sessyę a pan Bratianu wraz z kolegami swoimi boi się odpowiedzialności. jaka ciąży na nim i zapytuje sam siebie z trwogą, co też odpowie na pytanie senatorów i deputowanych: „Dokąd zaprowadziliście Rumunię?“ Owóż. poprostu z bojaźni a nie przez wzgląd na interesa kraju, domaga się Bratianu powrotu armii do kraju; dla tych samych przyczyn domaga się książe Karol w radzie wojennej w Poradimie przyspieszenia ataku na Plewnę i odrzuca wszelkie propozycye generała Totlebena, któryby chciałby wprzódy ukończyć roboty ziemne. Książę Karol i rząd jego chcą popisać się przed Izbą bodaj małym sukcesem wojskowym. w przypuszczeniu, że tem zatkają usta zbyt gadatliwym deputowanym. Przypuśćmy nawet, że zjednoczonym armiom uda się w przeciągu 3—4 tygodni zająć Plewnę — co jednak według dotychczasowych doświadczeń jest rzeczą nie bardzo prawdopodobną — to z drugiej strony musimy postawić sobie drugie pytanie: Czy armia rossyjska będzie mogła obejść się bez 30—40 tysiącznej armii rumuńskiej. która nic nie kosztuje a bije się tak walecznie? Wielki ks. Mikołaj proponował przed 14 dniami księciu Karolowi. ażeby armię swą uzupełnił do 40.000 ludzi, a dzisiaj ma ten sam W. książę zrzekać się pomocy 30.000 Rumunów? Wygląda to jakoś niedorzecznie. Fortyfikacye usypane przez Turków pod Plewną nie są jedynemi fortyfikacyami; wodzowie tureccy mają zwyczaj fortyfikować każdą zajętą pozycyę; to też mamy w Bułgaryi mnóstwo takich samych fortyfikacyj jak pod Plewną, które muszą być zdobywane albo szturmem, albo też długiem obleżeniem pochłaniającem wiele ofiar. Jakżeż zrzeszta może książę Karol samowolnie wydalać się z armii rossyjskiej, skoro ukazem carskim został mianowany generałem rossyjskim? Car rossyjski jest jego najwyższym wodzem. któremu w myśl ustaw wojskowych winien bezwarunkowe posłuszeństwo. Jak widzicie, sytuacya jest dość skomplikowaną i nie tak łatwą do rozwiązania jak się to zdaje panu Bratianu. Bezmyślnie rzucono się w wir wypadków. to też obecnie należy cierpliwie znieść wszelkie nieprzyjemne następstwa. W historyi mamy bardzo mało wypadków podobnych do tego, w jakim obecnie znachodzi się Rumunia, ale w każdym z tych historycznych wypadków widzimy, że na długie lata upada bogactwo i znaczenie ludzi, którzy tak bezmyślnie, bez celu i bez potrzeby zapuszczają się w awantury.“

(Wymiana not pomiędzy Portą i Grecyą.)

Pol. Corr. donosi obszernie o ostatniej wymianie not dyplomatycznych pomiędzy Grecyą a Portą za pośrednictwem gabinetu londyńskiego. Wiadomo, że rząd turecki już dawniej żalił się przed Anglią na rząd ateński. Krok ten dał powód do wymiany not pomiędzy rządami W. Brytanii i Grecyi. Tymczasem turecki minister spraw zewnętrznych Serwer basza wystosował do Musurusa baszy w Londynie nową depeszę, w której mu polecił sformułować wobec lorda Derbyego zażalenia Porty na rząd ateński. Nota kończyła się prośbą do lorda Derbyego, aby użył swego wpływu na rząd grecki, celem nakłonienia go do spełnienia obowiązków państwa zaprzyjaźnionego i zaprzestania aktów, które noszą cechę nieprzyjaźni względem Porty. Inaczej ujrzałaby się Porta w tem smutnem położeniu, że nie mogłaby dłużej ograniczać się do połowicznych środków, lecz wymierzyć cios tam, gdzie byłaby potrzeba, aby złe wyrwać z korzeniem. Mussurus basza wręczył tę notę lordowi Derbyemu, który ją przysłał p. Wyndhamowi agentowi angielskiemu w Atenach z prośbą, aby zakomunikował notę turecką panu Trikoupisowi. Pan Wyndham spełnił polecenie i tak się wyraził przy tej sposobności do pana Trikoupisa: „Rząd królowej ubolewa bardzo nad tem, że Grecya znajduje się na drodze, która dla prawdziwych interesów królestwa może się stać bardzo zgubną. Zamiast skierować swą uwagę na wewnętrzny rozwój kraju i pożałowania godny stan finansów, zdaje się Grecya zajmować nieużytecznemi agitacyami, które mogą narazić na szwank interesa kraju i utrudnić przesilenie wschodnie. Grecya nie powinna zapominać o tem, że jej finansowe położenie bynajmniej nie jest zadawalniające i że jest winna mocarstwom opiekuńczym ową sumę. którą jej wypłaciły na pokrycie zagranicznego długu greckiego.“ Trikoupis nie został dłużnym odpowiedzi, odparł skargi tureckie, ale równocześnie nazwał krok Turcyi wobec gabinetu angielskiego jako nie dający się wcale pogodzić z względami przynależnemi państwu. Jeśli, powiedział w końcu swej odpowiedzi minister grecki, Porta chce sformułować swe skargi przeciw Grecyi, to nie powinna się zwracać do Anglii, lecz wprost do Grecyi. Trikoupis nie może także ukryć swego żalu z powodu, że podstawa niezależności królestwa uznanej przez świat cały, została naruszona. Grecya spełniała zawsze swe międzynarodowe zobowiązania a jeśli jej finanse tak są wyczerpane, że nie może spłacić swego długu narodowego, to trzeba pociągnąć za to do odpowiedzialności złą administracyę sąsiednich prowincyj, gdyż Grecya widzi się z tego powodu zmuszoną do utrzymania silnej armii, aby bronić kraju od inwazyi band rozbójniczych. będących naturalnem następstwem tamtejszej gospodarki.

KRONIKA

= **Tadeusz Szawłowski,** c. k. komisarz powiatowy, powołany został do służby przy ministerstwie wyznań i oświaty.

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa nr. 239 *Gazety Narodowej* tudzież nr. 19 czasopisma ruskiego *Prawda*.

— **Dr. Franciszek Kamieński** zatwierdzony został na posadzie docenta prywatnego dla morfologii i organografii roślin przy wydziale filozoficznym wszechnicy lwowskiej.

— **Kasyno mieszczańskie** urządza w tę niedzielę wieczorek muzykalny, na którym kapela pułku barona Ringelsheim różne najnowsze utwory odegra. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny. Nieczłonkowie wprowadzeni przez członków płacą od osoby 50 ct. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **W teatrze** dziś „Marta,“ czyli kiermasz w Ryszmondzie, opera w 4 aktach W. Fridricha. Muzyka F. Flotowa.

* **Samobójstwo.** Wczoraj po południu otruła się na strychu w domu pod l. 16 przy ulicy Łyczakowskiej wdowa po wyższym urzędniku. Obok zmarłej leżały dwie flaszeczki próżne. z których niezawodnie trucizny zażyła.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Dziś rano spadła wyrobnica z rusztowania przy nowo wymurowanej kamienicy na placu Bernardyńskim i potłukła się tak mocno. iż musiano ją odwieźć do szpitala.

— **Na naradę** w kwestyi spraw wystawy krajowej, pp. Mikolasch i Pietsch zapraszają wystawców na piątek godzina 7 wieczorem do kancelaryi rękodzielniczej w gmachu ratuszowym.

— **Wystawa pracy kobiet** w Warszawie zostanie otwartą dnia 27 b. m. Okazy mają być nadsyłane najpóźniej do 25 b. m Rossyjskie ministerstwo handlu, jak się niestety cokolwiek za późno dowiadujemy o tem z dzienników warszawskich, uwolniło od opłaty cła na granicy przesyłki na tę wystawę z Galicyi i W. ks. Poznańskiego, a w Warszawie liczą na żywy udział pań z tych prowincyj.

— **Tragicznego zajścia** widownią były w tych dniach Czerniowce. Pomocnik krawiecki Józef Janosz obwiesił się w skutek zawodu doznanego w miłości. Przedmiot tejże. 17 letnia Amalia Sobolewska. dowiedziawszy się o samobójstwie kochanka, skoczyła do studni w zamiarze utopienia się, dość wcześnie jednak została ztamtąd wydobyta i wyratowana.

— **Prawdziwie letnie burze,** z grzmotami i błyskawicami. szalały w ostatnich dniach w Poznańskiem, w Saksonii i Czechach. Dnia 12 b. m. w miejscowości Brauna piorun uderzył w wieżę kościelną i wzniecił pożar, który zniszczył kościół cały.

— **Na wyścigach konnych** pod Wiedniem zdarzył się w niedzielę smutny wypadek. Jeden z biorących w biegu udział dżokejów przy skoku konia przez baryerę spadł pod konia i poniósł tak ciężkie uszkodzenia. że lekarze nie mają nadziei zachowania go przy życiu.

— **Trzydniowy pożar** w dniach 9—11 b. m. zniszczył w Żytomierzu całą dzielnicę miasta, oraz połączenie telegraficzne za Berdyczowem i Kijowem. Bliższych szczegółów jeszcze nie podają dzienniki.

— **Samobójstwo.** W Gradcu dnia 13 b. m. z rana zastrzelił się w swem mieszkaniu profesor Józef Walter. Przyczyna samobójstwa niewiadoma, Walter bowiem, który liczył zaledwie lat 45, znajdował się w dobrych pod każdym względem stosunkach.

— **Wypadki kolejowe.** Dnia 15 b. m. z rana pomiędzy stacyami drogi żelaznej Arc. Gizeli St. Johann a Lend wykoleiła się lokomotywa z wagonem roboczym, przyczem czterej robotnicy odnieśli uszkodzenia. — Na drodze żelaznej Nadwiślańskiej pomiędzy Chełmem a Rejowcem w tych dniach wyskoczyła z relsów lokomotywa, skutkiem czego dwa wagony osobowe zostały uszkodzone, maszynista i palacz ranieni, ucierpiało też podobno kilku podróżnych.

— **Ulubieniec Berlinczyków,** orangutan zwierzyńca berlińskiego, w zeszłym tygodniu zakończył życie po kilkutygodniowej chorobie, podczas której czuwały nad nim całe konsylia lekarskie. Medycyna okazała się wobec tego pacyenta zupełnie bezskuteczną, ponieważ zwierzę nie chciało przyjmować leków, a zadawanie mu ich gwałtem było rzeczą niepodobną z powodu kolosalnej siły i dzikości małpy. Kiedy orangutan już dogorywał próbowano jeszcze ratować go zapomocą operacyi, ale pięciu silnych chłopów ledwie zdołało go utrzymać. Był to samiec; samica jego przetrwała pierwsze chłody jesienne i dotychczas jest zdrową. Jest zresztą rzeczą już sprawdzoną. że gatunkowi temu małp nie tyle szkodzi powietrze europejskie, jak klatka...

— **Heroizm dozorcy kolejowego.** Dzienniki francuskie opowiadają: Dozorca baryery kolejowej przy Rive de Gier, nazwiskiem Plantier, pełniąc w tych dniach swą służbę spostrzegł, że zbliża się w to miejsce w całym pędzie lokomotywa, której ze stacyi nie sygnalizowano. Pospieszył więc, ażeby pozamykać z obu stron kolei baryery, lecz kiedy zamknąwszy już jedną chciał się dostać na drugą stronę toru, pochwycony został przez maszynę i powalony na ziemię, przyczem koła odcięły mu lewą rękę w ramieniu. Pomimo okropnych cierpień pamiętał Plantier o tem, że właśnie droga potrzebowała najściślejszego dozoru ponieważ miały nadejść różne pociągi. i że gdyby zeszedł z swego stanowiska, zdarzyć by się mogło okropne nieszczęście. Nie zastanawiając się więc dłużej nad swem położeniem dzielny ten człowiek na prędce przewiązał okropną ranę jakąś szmatą i stanął przy baryerze. Tymczasem już się była rozeszła wiadomość o jego nieszczęściu i przybiegł naczelnik pobliskiego dworca z pomocą. Znalazł Plantiera stojącego w kałuży krwi przy baryerze, od której odstąpił dopiero na wezwanie przełożonego Dzienniki paryskie domagają się od rządu, ażeby pierś tego prawdziwego bohatera ozdobił krzyżem legii honorowej.

— **Z tajemnic starego kapelusza.** Żona czeladnika ślusarskiego w Wiedniu, Józefa Timmel, zajmująca się handlem staremi kapeluszami pilśniowemi, w tych dniach z kilkuset sztuk takich kapeluszy wyjęła starą podszewkę, ażeby ją zastąpić nową. Porzucone na podłodze szmaty zbierał sześcioletni synek Timmlowej i składał je w kącie. Nagle chłopczyna z radością zawołał, że znalazł pomiędzy szmatami dużo ładnych obrazków. Pokazało się, że obrazkami temi były banknoty dziesięcio i jednoreńskowe w sumie 140 zł. Rzetelna kobieta, nie mogąc sobie przypomnieć, od kogo nabyła ten skarbonkowy kapelusz, złożyła znalezione pieniądze w policyi.

— **Razrieszeno.** Zabawnej omyłki ofiarą padła cała prasa europejska. Niedawno otrzymał był dziennik *Daily News* od korespondenta swojego w Azyi depeszę telegraficzną z szczegółami o ostatnich walkach pod Igdyrem i Karsem. Depesza ta była datowaną z *Razrieszena*, 29 września. Miejscowości owej żadna redakcya — a wszystkie powtórzyły depeszę ową dobrze zwykle informowanych *Daily News* — znaleźć nie mogła na karcie Armenii. Później się pokazało, że wyraz *razrjeszeno* jest sygnaturą oficera sztabu generalnego w biurze korespondencyjnem głównej kwatery rossyjskiej i oznacza tyle co „załatwiono.“ Sygnaturę tę przypadkowo przesłano telegrafem razem z depeszą.

— **Po zmarłym dobroczyńcy** włoskim, księciu Galliera, tytuł książęcy otrzymał od króla daleki krewny nieboszczyka, markiz Andrea Carrega w Genui, były szef sekcyjny w ministerstwie marynarki. Znany z dziwactw syn księcia Galliera, żyjący jako nauczyciel języków w Paryżu, tak samo jak olbrzymiego majątku nie przyjął tytułu po ojcu. Nowy książe Galliera przesłał na ręce królewskie z wyrazem wdzięczności sumę 100.000 lirów dla rozdania pomiędzy zakłady dobroczynne.

— **Wspaniały zamek** królewski Inverary Castle w hrabstwie szkockiem Argyll, dnia 12 b. m. zgorzał prawie do szczętu. Ogień długo już musiał gospodarzyć w odludnym zamku, kiedy spostrzegł go pierwszy ubogi rybak i zaalarmował mieszkańców. Królewna Ludwika i małżonek jej, markiz of Lorne, książę i księżna Argyll, oraz cała rodzina książąt, dzięki tej okoliczności jedynie zdołali w czas jeszcze ujść z życiem. Z pomocą pospieszyła wnet ludność całej okolicy i pomimo szerzących się z niezmierną gwałtownością płomieni powiodło się ratującym wynieść z zamku bez szkody co najcenniejsze sprzęty, obrazy, książki i t. p.; wiele jednak kosztownych rzeczy stało się pastwą płomieni, a wiele zostało uszkodzonych podczas gaszenia. Ogień, jak później sprawdzono, wszczął się był w dużej wieży gotyckiej, w środku zamku położonej, podczas wielkiej burzy, jak się zdaje od uderzenia piorunu.

— **Rząd Australii** w ostatnich czasach energicznie się zabrał do zagospodarowania tego w połowie jeszcze nieużytkiem leżącego kraju. Rozpisał nagrodę w sumie 10.000 funtów szterlingów za odkrycie węgla kamiennego w południowej Australii i zarazem zarządził wiercenie studzien słodkiej wody w rozległych okolicach na zachód od przystani Augusty aż do kresów Australii zachodniej, gdzie dotychczas znajdowano tylko słoną wodę, podczas gdy przy obfitości zdrowego napoju możnaby wypasać miliony owiec i bydła rogatego na olbrzymich tych stepach.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 29 września do 6 październ.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 10·— do 11·— złr. Żyto 6.25 do 7·— złr. Jęczmień 5·50 do 7·50 złr. Owies 5·40 do 6·10 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·— do 6·60 złr. Kukurudza nowa 5·— do 6·— złr. Groch do gotowania 7.— do 8·— złr. Groch pastewny 6·— do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7·50 do 8·80 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·25 do 5·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 50·— do 60·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 45·— do 47·— złr. Rzepak zimowy 15·75 do 17·— złr. Rzepak letni 14·— do 14·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 11·50 do 12·25 złr. Nasienie lniane 12·— do 13·— złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 30·80 do 31·20 złr.

Galicyjski Zakład kredyt. włościański.

Stan dnia 30 września 1877.

Aktywa.

Stan kasy centralnej . .	106.681	62
Stan kas powiatowych . . .	44.871	60
Pożyczki	8,327.718	73
Salda rachunków bieżących .	1.941.575	55
Razem .	10,420.847	50

Pasywa.

Udziały	686.129	50
Wpisowe w r. 1877 . .	1.252	—
Asygnaty kasowe w obiegu .	867.300	—
Listy zastawne w obiegu łącznie z wylosowanemi w czerwcu b. r.	8.833.400	—
Obligacye komunalne .	28.300	—
Zalegające odsetki i dywid. od listów zastawnych .	4.466	—
Razem .	10,420.847	50

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 18 października.

O wielkiej klęsce Mukhtara baszy pod Karsem i Aladżadagh nie mamy do tej chwili oprócz znanego urzędowego biuletynu rossyjskiego żadnych bliższych wiadomości. O ile z tego telegramu wnosić można, armia Mukhtara baszy została zupełnie rozbitą, straciła prawie całą swoję artyleryę i tylko szczątki jej z Mukhtarem baszą zdołały schronić się do Karsu. 36 dział, kilka tysięcy jeńców, między tymi siedmiu baszów, dużo materyału wojennego wpadło w ręce zwycięzców. Katastrofa ta była zupełnie niespodziewaną. Zdawało się, że obie armie w Małej Azyi od tak długiego czasu trzymające się nawzajem w szachu, równoważą się co do siły tak, że żadna z nich, przynajmniej w tym roku, nie odniesie już stanowczego zwycięztwa nad drugą. Szereg walk ostatnich, trwających od 2 b. m. utwierdził w tem przekonaniu, gdyż obaj zapaśnicy zaczynali na przemian kroki zaczepne a potem jakby w poczuciu niemocy wracali na powrót na swe dawne pozycye. W ostatnich dniach dopiero zaczęli Rossyanie brać przewagę, zmusiwszy Mukhtara baszę do poprzestania na defenzywie. Armia turecka, dotychczas rozrzucona na kilomilowej linii bojowej, skoncentrowała się na mocnym z natury a nadto jeszcze silnie ufortyfikowanym Aladżadaghu, który wszyscy sprawozdawcy wojenni przedstawiali jako pozycyę nie do zdobycia. Istotnie była ona taką, ale tylko z frontu, dlatego też Rossyanie wykonali manewr okrążający i znacznemi siłami zaatakowali ją z tyłu. W dziennikach rossyjskich mianowicie w *Moskowskich Wied.* i *Gołosie* już przed trzema dniami czytaliśmy depeszę z Karajalu z 10 b. m. donoszącą, że dwie silne kolumny rossyjskie pod dowództwem generałów Lazarewa i Filatowa wyruszyły flankowym marszem celem okrążenia pozycyj tureckich. Operacya ta powiodła się, a następstwem jej była katastrofa. Armia turecka zaatakowana równocześnie od frontu i z tyłu nie zdołała utrzymać się na swych pozycyach i po części zmuszoną została do kapitulacyi po części poszła w rozsypkę. Tak więc kampania tegoroczna w Azyi kończy się świetnem zwycięstwem Rossyan, którego następstw na razie przewidzieć nie można. Turcy od razu pozostali bez armii, a sytuacya ich w Małej Azyi jest w tejże chwili bardzo podobną do tej, w jakiej znajdowali się bezpośrednio po wypowiedzeniu wojny. Rossyanie mogą teraz bez przeszkody wziąć się do oblegania Karsu, a nawet, jeźli pora pozwoli, pokusić się o zajęcie Erzerum jeszcze przed zimą. Wprawdzie czytaliśmy niedawno, że pod Zewinem zbiera się armia rezerwowa, ale wątpić można, czyli zdoła ona powstrzymać pochód zwycięzców, ponieważ Turcy z pewnością nie spodziewali się, aby jeszcze w tym roku używać jej było potrzeba.

Wczoraj, 17 b. m. rozpoczęło się bombardowanie Plewny na całej linii, które według *Agence Russe* ma być wstępem do „rozstrzygającej akcyi". Jesteśmy więc w przededniu nowego szturmu na pozycye Osmana baszy, który się rozpocznie zapewne od uderzenia na drugą redutę Grywicką, od pięciu tygodni prawidłowo przez Rumunów obleganą. Upadek tej reduty jest prawdopodobny, a Turcy przewidując to, uprzątnęli z niej swoje działa, ale właśnie ta okoliczność każe się domyślać, że Osman basza poczynił na ten wypadek odpowiednie przygotowania, mianowicie, że za tą redutą usypał inną, którą znowu zapomocą regularnego oblężenia zdobywać będzie trzeba. W chwili, kiedy rozstrzygnięcie jest tak bliskie, byłoby rzeczą niewłaściwą rozważać, o ile szanse zdobycia Plewny są tym razem większe, niż były przed szturmem ostatnim; mniemamy jednak, że Osman basza nawet w najgorszym razie zdoła ocalić swą armię, a wtedy utrata Plewny dałaby się jeszcze powetować.

Załogi fortec Warny i Szumli zostały przyłączone do armii operacyjnej Sulejmana baszy, która w ten sposób zwiększyła się o 20.000 ludzi. Według *Polititische Correspondenz* obiega w kołach rossyjskich pogłoska, że Sulejman basza zamierza z wszystkiemi siłami wyruszyć do Tartukaj albo Sylistryi, przeprawić się tam przez Dunaj i zająć pozycyę pod Oltenicą albo Kalaraszem. W razie wykonania tego planu, sytuacya na teatrze wojny zmieniłaby się od razu do niepoznania, ale wątpić należy, czyli operacya taka o tej porze roku da się wykonać z należytą szybkością. Sensacyjna ta pogłoska sprawiła pewne zamięszanie w obozie rossyjskim.

Mehmet Ali basza udać się ma temi dniami do Mastaru aby objąć naczelne dowództwo nad wojskami w Hercegowinie. Z podróżą tą łączą missyę dyplomatyczną, która ma w tem polegać, że Mehemet Ali upoważniony jest do rozpoczęcia rokowań pokojowych z Czarnogórą na podstawie *uti possidetis.* W razie, gdyby rokowania te nie doprowadziły do celu, rozpocznie Mehemet Ali bezzwłocznie kroki zaczepne przeciw Czarnogórcom. Achmet Ejub basza otrzymać ma komendę nad armią przeznaczoną przeciw Serbii, z główną kwaterą w Niżu. Pomimo zapewnień pokojowych, Turcy nie dowierzają Serbii, a korespondent *Politische Correspondenz* twierdzi stanowczo, że Serbia rozpocznie akcyę z nastaniem pory zimowej, kiedy granice jej będą zabezpieczone od najazdu tureckiego. Celem operacyj serbskich będzie przedewszystkiem forteca Widdyń.

O wysadzeniu w powietrze trzymasztowego pancernika tureckiego pod Suliną, o którem doniósł oficyalny telegram W. księcia Mikołaja z Górnego Studna pod dniem 10 października, podają dzienniki odeskie bliższe szczegóły. „Eskadra generał-lejtnanta Werewkina składająca się z flotyli o sześciu statkach, z sześciu łodzi torpedowych pod rozkazami kapitana Dikowa i z części dorogobuszkiego pułku, zbliżyła się dnia 8 b. m. wieczór do naszej linii torpedowej, dwanaście mil od Saliny. W nocy na 9 posunęły się kutery torpedowe dwie mile dalej i założyły nową linię torpedów wśród gwałtownego ognia kartaczowego i karabinowego, nie poniósłszy żadnej straty w ludziach, tylko parowiec ciągnący tratwę z dwoma torpedami został zniszczony kartaczami. Ludzie znajdujący się na tratwie uratowali się, tratwa sama popłynęła z wodą. Tej samej nocy przednia straż piechoty pilnująca bateryj nadbrzeżnych stoczyła szczęśliwą utarczkę z Turkami. Dnia 9 rano wysunęła się nasza flotyla w szyku bojowym; o godzinie 8 rano rozpoczął parowiec turecki „Kartel" ogień na kutery i piechotę stojącą na brzegu; nasi strzelcy odpowiadali świetnie, zabili wielu ludzi na parowcu i wszystkich znajdujących się na jednym kuterze ludzi przeznaczonych do wylądowania, tak że kuter bez kierownictwa popłynął w dół rzeki. Spieszący mu na pomoc trzy masztowy parowiec śrubowy, wpadł na linię zanurzonych w nocy torpedów, wyleciał w powietrze i zniknął pod wodą. O godzinie 9 flotyla nasza w odległości trzech mil zająwszy stanowisko bojowe rozpoczęła ogień z moździerzy, musiała go jednak z powodu gęstej mgły zaniechać o godzinie 1. Kapitan Saling, porucznik Friedrich i oficerowie gwardyi i marynarki hrabia Stroganow i Czabowski w obliczu pancerników zdjęli flagę z zatopionego parowca. Straty nasze wynoszą dwóch poległych i czterech rannych żołnierzy. Na Sulinie oprócz małych statków znajdują się cztery pancerniki, ostatnie cofnęły się do samego miasta. Rano 10 b. m. flotyla nasza zająwszy znów swe wczorajsze stanowisko rozpoczęła ogień działowy na okręty tureckie."

OSTATNIA POCZTA

Ostateczny wynik wyborów we Francyi nie jest jeszcze dokładnie wiadomy, ale już teraz powiedzieć można, że obie strony doznały zawodu w swych nadziejach. Opozycya liczyła na 400 krzeseł, a uzyskała tylko około 330, rząd zdobył około 50 krzeseł, podczas gdy liczył na 100. Dziennik *Messager de Paris* powiada, że wybory te wzmocnią rząd w granicach odpowiednich, tak, że obie strony będą mogły poczynić sobie wzajemnie ustępstwa i tym sposobem położyć kres przesileniu, które się już wszystkim sprzykrzyło. Dziennik ten komentuje werdykt wyborców w ten sposób, że Mac-Mahon nie potrzebuje ani poddać się ani ustąpić, i mniema, że ułatwi to marszałkowi podanie republikanom ręki do zgody. Ze skwapliwości, z jaką urzędowe biuro korrespondencyjne francuskie rozesłało tę enuncyacyę podrzędnego organu, trzeba wnosić, że Mac-Mahon myśli o kompromisie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 października. Izba deputowanych przyjęła ustawę o podatku od wódki w drugiem czytaniu według wniosków komisyi nieznacznie zmienionych. Trzecie czytanie nastąpi 19 bieżącego miesiąca.

Paryż, 17 października. Agencya Havasa donosi: Doniesienie dzienników o dymisyi gabinetu zostało zaprzeczone. Ministrowie ani na chwilę nie pomyśleli o dymisyi, a Mac-Mahon nie myślał nigdy rozłączyć się z nimi. Rozpoczęta 14 b. m. walka wyborcza, która konserwatystom przysporzyła 50 nowych mandatów, prowadzoną będzie ściśle według pierwotnych postanowień 28 b. m. przy wyborach ściślejszych, a 14 listopada przy wyborach departamentalnych. Minister spraw wewnętrznych złożył w imieniu rządu przed wszystkimi do Paryża powołanymi prefektami oświadczenie w tym duchu.

Petersburg, 17 października. Wiadomość o podróży cesarzowej do Bukaresztu jest nieuzasadniona. Nieprawdziwą jest także wiadomość, że cesarz zamierza ze względu na zdrowie przenieść główną kwaterę do Sistowa. O przeniesieniu głównej kwatery do Sistowa nigdy w ogóle nie myślano.

Urzędowy biuletyn z Górnego Studna donosi 16 b. m.: Wczoraj trzy mniejsze oddziały piechoty tureckiej przekroczyły rzekę Łom pod Jovan w zamiarze rekognoskowania. Wysłano przeciw nim oddział złożony ze wszystkich rodzajów broni pod dowództwem generała Kossicza. Turcy jednak już przedtem rozpoczęli odwrót.

Turnu-Magurelli, 17 października. *Agence Russe* donosi: Bombardowanie Plewny rozpoczęło się na całej linii. Rozstrzygająca akcya jest bliską. Sulejman basza nie opuścił Razgradu, lecz koncentruje wszystkie wojska pod Kadikioei. Tureccy żołnierze armii plewnieńskiej zbiegają ciągle z szeregów w wielkiej liczbie. Komunikacya Osmana baszy z Sofią przerwana.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pryw.*) Izba deputowanych Rady Państwa uchwaliła wczoraj ostatnie paragrafy ustawy o podatku od spirytusu zgodnie z wnioskami komisyi, od których tylko w jednym paragrafie odstąpiła poprawką bez znaczenia. Przy zamknięciu rozpraw oświadczył dep. Sturm w imieniu klubu postępowego, że wprawdzie nic nie ma do zarzucenia przeciw osobnemu traktowaniu ustaw o spirytusie, że jednak inne projekta ugodowe uważa za zamkniętą w sobie całość i zastrzega się przeciw traktowaniu ich z osobna. Trzecie czytanie ustawy o opodatkowaniu spirytusu odbędzie się jutro; żaden inny projekt z rzędu ugodowych, ani też z reformy podatkowej nie stoi na porządku dziennym.

Komisya ugodowa Izby wyższej obradowała wczoraj nad formalnościami traktowania i wybrała pięciu referentów.

Klub postępowy uchwalił wczoraj wnieść interpelacyę w sprawie rokowań o zawarcie traktatu handlowego z Niemcami.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pryw.*) Nadeszły tu bliższe szczegóły o zwycięstwie rossyjskiem, odniesionem nad armią Mukhtara baszy. Niemal połowa armii tureckiej została zniszczoną, jeźli się zliczy wszystkich zabitych, rannych i pojmanych. Nie potwierdza się, jakoby całe trzy dywizye tureckie kapitulowały; dotąd bowiem sprawdzono, że Rossyanie wzięli tylko 4000 jeńców. Najfatalniej spisał się Hassan basza, który stracił całą artyleryę i sam dostał się do niewoli. Ze strony rossyjskiej odznaczyli się najbardziej gen. Lazarew, który zręcznie oskrzydlił turecką pozycyę pod Aladacz i generał Sołowiew, który kierował szturmem z frontu.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pryw.*) *Presse* donosi, że znany przewódzca panslawistów, Aksakow, został aresztowany w Moskwie.

Budapeszt, 18 października. (*Tel. pryw.*) Tutejsze dzienniki utrzymują, że delegacye zwołane być mają na 10 grudnia.

Oczekiwany tu jest Crispi. Ghyczy i gen. Türr mają urządzić dlań ucztę honorową.

Hr. Andrassy pozostać ma w Peszcie przez kilka tygodni.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Wykaz osób zmarłych
w czasie od 11 do 20 września 1877.

(Dokończenie.)

— Choptowy Prokop, więzień zakładu karnego, l. 48, w skutek pruchnienia kości. — Windysz Katarzyna, obywatelka miejska, l. 62, na zapalenie nerek. — Ehlenberg Marjem, żona pisarza, l. 43, na suchoty płuc. — Orzechowska Helena, zarobnica, l. 68, na zanik sehyłkowy. — Pasynowicz Jan, rzeźbiarz, l. 33, na suchoty płuc. — Nestorowicz Szymon, radca finansowy, l. 45, w skutek powieszenia się. — Kiczales Ozyasz, dziecko blacharza, l. 1 i 6 mies., na zapalenie płuc. — Meisels Józef, z zakładu kalek szpitalu izraelskiego, l. 71, na zanik starczy. — Wolsch Markus Leib, zarobnik, l. 66, na zapalenie płuc. — Malesz Wiktorya, dziecko kucharza, l. 7½, na zapalenie trzewiów. — Hermanowicz Ignacy, zarobnik, l. 54, na cholerynę. — Hawelka Regina, wdowa po oficyale, l. 77, na zanik starczy. — Boczar Tekla, żona gospodarza wiejskiego, l. 60, na niedołęstwo umysłowe. — Brendsthal Wicenty, dziecko czeladnika piekarskiego, 13 mies., na nieżyt kiszek. — Goreżyńska Stefania, dziecko zarobnika, l. 2, na błoniawę. — Szczepankiewicz Ludwik, ślufierz, l. 25, na suchoty płuc. — Granit Lea, zarobnica, l. 30, na przepuklinę. — Pivl Helena, córka asystenta przy telegrafie, l. 4, na płonicę. — Szczepanowski Stanisław, arartysta muzyk, l. 60, na udar mózgowy. — Karge Emilia, żona majstra szewskiego, l. 37, na suchoty płuc. — Trylowska Honorata, żona księdza gr. kat., l. 36, na porażenie serca. — Kozydra Marya, wieśniaczka, l. 58, na wadę serca. — Butnys Piotr, zarobnik, l. 55, na porażenie płuc. — Witt Gizela, córka czeladnika krawieckiego, l. 3 i 6 mies., na durzycę. — Meukes Hene, zarobnica, l. 56, na durzycę. — Schikler Marya Ber, syn rzeźnika, l. 11, na suchoty płuc. — Rebner Leib, syn szwaczki, l. 3 i 6 mies., na zapalenie błon mózgowych. — Maćkowski Piotr, szewc, l. 25, na zapalenie nerek. — Tarniowy Stefan, zarobnik, l. 40, na raka żołądkowego. — Harasymowicz Eustachy, ksiądz gr. kat., l. 57, na suchoty płuc. — Zemanek Jan, introligator, l. 45, na porażenie postępowe. — Chomin Marya, dziecko stróża, 4 mies., na nieżyt żołądka i kiszek. — Bamborowicz Ludwik, krawiec, l. 50, w skutek powieszenia się. — Kalenbach Karol, prywatny nauczyciel, l. 66, na zapalenie płuc. — Borsuk Piotr, czeladnik piekarski, l. 36, na gruźlicę i zapalenie płuc. — Buratowicz Paweł, zarobnik, l. 49, na gruźlicę płuc. — Wiszkorn Karol, pozłotnik, l. 35, na porażenie płuc. — Terenhauf Leib, kelner, l. 27, na nieżyt oskrzeli. — Iliasiewicz Amalia, córka nauczyciela, l. 14, na gruźlicę płuc. — Hnatów Piotr, syn zarobnika, l. 14, na suchoty płuc. — Wilczyk Wasyl, rolnik, l. 60, na uwiąd starczy. — Engel Ryfka, l. 52, na nieżyt płuc. — Nowoturski Mieczy-

Przyjechali do Lwowa
dnia 18 października 1877.

Hotel Angielski.

Pp. J. Koncki z Łańcuta. M. Borowski z Podhajec. G. Ressel z Wiednia.

Hotel Europejski.

P. A. Tage z Berlina.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Stadniczenko z Kołomyi. T. Łodyński z Wiednia.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Drohojowski z Drohojowa. A. hr. Gołuchowski z Łosiacza. L. Rychlicki z Bronicy. I. Goldlust z Brodów. A. Heinemann z Wrocławia.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Freudenthal z Berlina. J. Jakubowski z Tarnopola.

Hotel Podolski.

P. W. Balicki z Brynia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. B. Gurski do Wołczyszczowic. F. Kozubowski do Kierlikówki. I. Krzyczkowski do Wieliczki. J. Morawski do Krakowa. A. Śliwiński do Pukieniez. P. Tomanek do Smorzowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 18 października 1877, godz. 7 rano.

Barometr 737 98 mm. Psychrometr suchy 1·8°C
Psychrometr wilgotny 1·3°C. Prężność pary 4·8mm.
Wilgoć 91%. Zachmurzenie 0. Wiatr SWl.
Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza +1·4°R.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 17 października 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244	50	247	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	120	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	241	50	244	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	—	85	75
„ 4%	78	25	79	25
„ 5% okresowe	85	—	85	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	50	90	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	20	86	20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	63
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	46	9	56
Półimperyał	9	60	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ papierowy	1	11½	1	12½
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	103	50	105	50
Kupony w srebrze	103	—	105	—

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 13 października 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknotach maj-listopad	63.75	63.90
luty-sierpień	63.75	63.90
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.20	66.35
kwiecień-październik	66.20	66.35
Losy z roku 1839 całe	315.—	317.—
„ 1839 piąta część 0%	314.	316.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.25	106.75
„ 1860 po 500 złr. 5%	109.75	110.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118 50	119.50
„ 1864 (z premią) po 100 złr.	132 25	132.75
„ 1864 „ po 50 złr.	131.75	132 25
Renty Como po 42 lir. aus.	25. —	26.—
Listy zastaw. domen paustw. po 120 złr. 5%	134. —	134.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.50	99.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.40	74.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	85.30	85 80
Niższej Austryi	104.50	—.—
Siedmiogrodu	74.25	74.75
Węgier	76.50	77.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94.25	94.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	206. —	206.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	755.—	765.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	837.—	839.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	345. —	348.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	173.50	174 —
Kol. Preszów-Tarn.(w.c.) a 200 zł. w srbr.	105.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1940 —	1945.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246 25	246.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.75	121.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	269. —	269. —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.—	71.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	99. —	100.—
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l.	90.	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	—.—
„ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ w 26 „ 5½	86.50	87.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4%	77.75	—.—
po 5%	85.—	85.50
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	89.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.60	91 —
„ po 5%	100.50	100.80
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.75	70 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	100.50
„ „ II. emisyi	98.25	—.—
„ III „	96 50	97.—
„ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.60	75.90
z r. 1867	74.50	75 —
z r. 1868	67.50	68.25
z r. 1872	62 50	63.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.50	67.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161 —	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.50	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.50	27 50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.50	31 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. —	121.—
„ 50 zł. m. k.	60.—	61. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	22 75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	28.25	29 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	57.60	57 75
Berlin za 100 mark w. n p.	57.60	57 75
Frankfurt za 100 mark p.	57.60	57 75
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57 60	57 75
Londyn za 10 ft. szt.	118 40	118 65
Paryż za 100 fr.	47 20	47 20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5 68 —
pełnej wagi	5.65.—	5 70 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.50.—	9 51. —
Rosyjski imperyał	9.73. —	9 77 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.50	104 60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
17 października 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	05
„ „ w srebrze	66	40
Renta w złocie	74	35
Losy pożyczki z roku 1860	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	832	—
„ kredytowego	206	80
Londyn	118	60
Srebro	104	50
Napoleond'or	9	50½
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	60

Dziennik Urzędowy.

(5597 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7119. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 7 grudnia 1877, 11 stycznia i 15 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi Starewicz o 133 zł. 76 ct. licytacya realności pod l. 18 w Wełykiem przeprowadzoną będzie.

Cena wywołania wynosi 300 zł., a zakład 30 zł.

Resztę warunków wolno w tusąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 15 września 1877.

(5626 1—3) **Edykt.**

L. 7607. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Wnicentego Gilerta, Getzla Reicherta, że przeciw nim wniósł dr. Wiktor Zbyszewski dnia 15 września 1877, l. 7607 pozew o uznanie 222 zł. 41½ ct. za przedawnioną i wykreślenie jej ze stanu biernego realności z pod l. 111/304 w Rzeszowie na który wyznaczono 30 dniowy termin do wniesienia obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem przeto sąd obwodowy ustanowił dla pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Bindera celem ich zastępowania ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania pisemnego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby do oznaczonego czasu potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie obrali i o tem sądowi obwodowemu donieśli wogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów 22 września 1877.

(5641 1—3) **Edykt.**

L. 2428. Dnia 21 listopada 1877 względnie dnia 13 grudnia 1877 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się licytacya w sądzie tutejszym realności w Kamionce Lipnik pod l. k. 25 rep. 227 położonej Iwasia Sułyma własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 568 zł. w. a. ocenionej.

Zakład wynosi 50 zł. w. a.

Kupienia chęć mający może w registraturze tusądowej przejrzeć akt opisania i warunki licytacyjne. C. k. sąd powiatowy

Rawa 28 września 1877.

(5614) **Edykt.**

L. 8487. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla spółek handlowych firma Samuela Leiba Henicha i Wertha, dla handlu towarów bławatnych wciągniętą została.

Właścicielami tej firmy są Samuel Leib Hennich i Meschulem Werth, obydwaj w Kołomyi mieszkający, z których każdy do podpisywania firmy jest uprawnionym.

Kołomyja dnia 26 września 1877.

(5611 1—3) **Edykt.**

L. 13219. Tarnopolski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niniejszem Antoniego Broszniowskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, względnie tegoż spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, tudzież masę leżącą ś. p. Maryanny Brzośniowskiej i jej domniemanych spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim a innym wniósł dnia 17 sierpnia 1877, do l. 13219 Kalikst ks. Poniński pozew o wyłączenie miasteczka Tłuste z kompleksu tabularnego dóbr Tłuste, który doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Łuczakowskiemu.

Tarnopol dnia 20 sierpnia 1877.

(5601 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3120. Dnia 13 listopada 1877, dnia 18 grudnia 1877 i dnia 22 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności wiejskiej pod nr. 24 w Nagawczynie dłużnika Walentego Wiecka własnej na pokrycie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w kwocie 76 zł. 4 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 zł., wadyum 35 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusąd. registraturze. C. k. sąd powiatowy

Dębica dnia 11 września 1877.

(5713 1—3) **Edykt.**

L. 1063. C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż przymusowa licytacya realności dłużnika Iwana Smoliniec pod nr. 114 w Hujczu uchwałą z dnia 15 listopada 1876 l. 1063 dozwolona w nr. 4, 5, 6 Gazety Lwowskiej z r. 1877 ogłoszona pod temiż samemi warunkami dnia 29 października, 19 listopada wyżej lub poniżej ceny szacunkowej i dnia 10 grudnia 1877 także niżej tejże, każdego razu o 10 godzinie rano się odbędzie.

Rawa 20 sierpnia 1877.

(5726 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2859. Z powodu przekształacenia szkoły żeńskiej w Chrzanowie na szkołę czteroklasową ogłasza się konkurs na dwie posady nauczycielek starszych z płacą po 500 zł. w. a. a względnie i na posadę młodszej nauczycielki z płacą 300 zł. w. a. rocznie.

Kandydatki ubiegające się o te posady mają podania swoje opatrzone wymaganemi ustawą dowodami wnieść w sposób ustawą krajową z dnia 2 maja 1873 wskazany, najdalej do 30 listopada b. r. do c. k. rady szkolnej okręgu zamiejskiego w Krakowie.

Kraków dnia 15 października 1877.

(5605) **Ogłoszenie.**

L. 5959. C.k. sąd pow. Rozwadowski oznajmia, że dla Franciszki Zielińskiej z Zaleszan za marnotrawczynię uznanej Franciszek Mączka młodszy kuratorem ustanowiony został.

Rozwadów 20 września 1877.

(5555) **Ogłoszenie.**

L. 15467. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż Piotr Mikuła gospodarz gruntowy w Tarnowie na Grabówce pod l. 30 zamieszkały uchwałą z dnia dzisiejszego do L. 15467 marnotrawcą uznany, i dla niego kuratorem Jan Szotek Grabówki ustanowionym został.

Tarnów dnia 27 września 1877.

(5711) **Ogłoszenie.**

L. 52. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Słotowa dnia 18 października 1877 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Pilzno dnia 11 października 1877.

(5558) **Edykt.**

L. 8348. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych, firma Marcelego Aksentowicza dla Apteki w Horodence wciągniętą została. Właścicielem tej firmy jest pan Marceli Aksentowicz w Horodence zamieszkały.

Kołomyja dnia 19 września 1877.

(5714 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3660. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 29 października 1877, o godzinie 10 przed południem celem ściągnienia przez Franciszka Wołczańskiego wywalczonej wierzytelności 190 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż gruntu pod l. k. 117 w Króliku polskim położonego, półćwiartek zwanego, ciała tabularnego nie tworzącego, a do Piotra Pytla należącego.

Cena szacunkowa gruntu tegu wynosi 250 zł. w. a., yakład zaś 10% takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów 28 czerwca 1877.

(5600 1—3) **Edykt.**

L. 634. C. k. sąd powiatowy wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę z Benrothów Dąbrowską do spadku po zmarłym 16 listopada 1873 w Smólnie Janie Benroth wedle ustawy powołaną, ażeby w przeciągu roku do spadku tego zgłosiła się inaczej takowy ze zgłaszającymi się i kuratorem jej adw. dr. Ornsteinem pertraktowawanym zostanie.

Brody dnia 30 marca 1877.

(5598 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7121. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Stein przeciw Hryciowi i Maryi Łazur w kwocie 83 zł. 20 ct. w dniach 7 grudnia 1877, 11 stycznia i 5 lutego 1878. każdym rezem o godzinie 10 rano będzie przeprowadzoną przymusowa sprzedaż tabularnej realności pod l. 79 w Przydzielnicy położonej z ceną wywołania 600 zł., a wadyum 60 zł.

Resztę warunków wolno jest w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 29 września 1877.

(5596 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7118. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 7 grudnia 1877, 11go stycznia i 15 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Wasylowi Kuchta o 151 zł. 98 ct., licytacya realności pod l. 98 w Huczku przeprowadzoną będzie. Cena wywołania wynosi 500 zł. a zakład 50 zł. Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 15 września 1877.

(5615 1—3) **Edykt.**

L. 14129. C. k. sąd del. miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż w dniu 2 lutego 1876 zmarła Józefa Klocek w Krakowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ spadkobiercy ś. p. Józefy Klocek sądowi wiadomi nie są, przeto wzywa się niewiadomych spadkobierców, by w ciągu jednego roku oświadczenia do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie pertraktowanym z tymi, którzy się oświadczyli do spadku lub w razie, gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu przypadnie.

Kraków 13 sierpnia 1877.

(5599 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5320. C. k. sąd powiatowy uznaje w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 27 sierpnia 1877, do l. 13362. Mateusza Nizińkiewicza z Muszkatówki za niewłasnowolnego i nadaje mu kuratora w osobie Piotra Czubaka, gospodarza ze Słobudki Muszkatowieckiej.

Borszczów dnia 21 września 1877.

(5595 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7117. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 7 grudnia 1877, 11go stycznia i 15 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Hryciowi Huta o 178 zł. 33 ct., licytacya realności pod l. 32 w Arłamowie przeprowadzoną będzie. Cena wywołania wynosi 600 zł. a zakład 60 zł. Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 15 września 1877.

(5583 1—3) **Ogloszenie konkursu.**

L. 32120. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Pierwsze z tych stypendyów o rocznych 300 zł. utworzone przez ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego na pamiątkę, iż sam był niegdyś uczniem lwowskiego uniwersytetu, przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów, którzy z celującym postępem kształcą się na wydziale prawniczym Uniwersyt. we Lwowie.

Drugie stypendyum o rocznych 200 zł. przeznaczone jest dla ubogiego w Galicyi urodzonego młodzieńca, oddającego się naukom w krajowych szkołach gospodarstwa wiejskiego.

Prawo nadawania tych stypendyów służy JW. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu. do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego. a to najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach, a w szczególności i ostatnie świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodom. z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 6 października 1877.

(5718 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2010. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 196 zł. w. a., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 19/81 w Dąbiu do Jana Sabaja a obecnie tegoż leżącej masy spadkowej. tudzież do Adama Sabaja należącej, w trzech terminach na dniu 23 października, 20 listopada i 18 grudnia 1877, każdym razem w sądzie o godz. 10 rano.

Za cenę wywołania ustanawia się sumę 400 zł. w. a. Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Zassow 16 lipca 1877

(5710 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4499. Na zaspokojenie należytości Iwana Capara w kwocie 210 zł. w. a. z pn., odbędzie się publiczna licytacya realności Mikołaja Sekerdeja w Łanach pod kons. nr. 55 położonej, w trzech terminach dnia 30 paźdz., 30 listopada i 11 grudnia 1877 o g. 10 z rana.

Za cenę wywoławczą ustanawia się cenę szacunkową 250 zł. w. a. Wadyum wynosi 25 zł. w. a. Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze sądowej przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Halicz dnia 24 sierpnia 1877.

(5617 1—3) **Edykt.**

L. 3453. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł. wal. austr., a względnie nie spłaconej jeszcze reszty 186 zł. 62 ct. w. a.. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 29 października, 3 grudnia 1877 i 7 stycznia 1878, każdym razem o godz. 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności, dłużnika Jana Chudzika własnej. pod l. kons. 12/19 w Jankowicach w powiecie Chrzanowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego. Cena wywołania wynosi 520 zł. w. a., a wadyum 52 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 29 sierpnia 1877.

(5561 1—3) **Edykt.**

L. 44590. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni iż na prośbę towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Weipert przeciw Fanni Tetteles nakaz zapłaty sumy wekslowej 230 zł. w. a. 27 lipca 1877 do l. 39648 wydano ponieważ miejsca pobytu Fanni Tetteles nie jest wiamem zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jej niebezpieczeństwo, koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Barcsa z zastępstwem adwokata dr. Czeszera kuratorem mianował i doręczenie pomienionego na-kazu zapłaty do rąk ustanowionego kuratora zarządził.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwana aby w należytym czasie osobiście stanęła lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisze.

Lwów 25 sierpnia 1877.

(5491 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5428. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publ. wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr konsk. 10/154 subrep. 43 w Kruchowicach położonej, dłużnika Magdy i Ilka Tkaczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

26go listopada 1877,
20go grudnia 1877 i
15go stycznia 1878

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej w kwocie 25 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 13 sierpnia 1877.

(5717 1—3) **Edykt.**

L. 1937. Wojniłowski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wilhelma Allerhanda, że w sporze sumaryczuym Gabryela Singera przeciw niemu i Hermanowi Lemberger o 329 zł. 18 ct. w. a., ustanowiono dla niego kuratorem p. Bazylego Hermanowskiego w Wojniłowie, i że w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 24 października 1877 o godzinie 9tej rano wyznaczono.

Winien przeto Wilhelm Allerhand ustanowionemu kuratorowi wcześnie udzielić potrzebnej do obrony informacyi lub innego zastępcę sobie obrać, inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Wojniłów dnia 14 marca 1877.

(5576 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3121. Dnia 13 listopada 1877 dnia 18 grudnia 1877 i dnia 22 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya realności wiejskiej Nr. 55 w Zawadzie, dłużnika Andrzeja Rzędzińskiego własnej na pokrycie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w kwocie 118 złr. 25 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 złr. wadyum 35 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica dnia 11 września 1877.

(5594 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7116. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 7 grudnia 1877 11 stycznia i 15 lutego 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryciowi Hołubiec o 200 złr. licytacya realności pod l. 18 w Kniaźpolu przeprowadzoną będzie.

Cena wywołania wynosi 400 złr. a zakład 40 złr.

Resztę warunków wolno w tutej. sądowej registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 15 września 1877

(5712 1—3) **Edykt.**

L. 3200. C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż licytacya przymusowa realności dłużnika Petra Fednika pod N. k. 156/subr. 36 w Hujczu uchwałą z dnia 15 listopada 1876 l. 3200 dozwolona w NN. 291. 295, 296 Gazety Lwowskiej z r 1876 ogłoszona pod temi samemi warunkami dnia 29 października, 19 listopada 1877 o 10 godzinie rano wyżej lub po cenie szacunkowej. zaś dnia 10 grudnia 1877 o 10 godzinie rano także niżej ceny szacunkowej się odbędzie.

Rawa 20 sierpnia 1877.

(5715 1—3) **Edykt.**

L. 8037 C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości że w dniach 2 listopada 1877 5 grudnia 1877 i 16 stycznia 1878 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się przymusowa publiczna licytacya gruntu i realności Simiona Worobce pod l. k. 126 w Załuczu położonych ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Leisora Hendla pto 25 złr. w. a.

Cena szacunkowa 150 złr. w. a. Poręczne 15 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Śniatyn dnia 18 września 1877.

(5546) 1—3) **Edykt.**

L. 3973 C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Riss przeciw Iwanowi Nawodyta o zapłacenie kwoty 134 złr. w. a. z pn. odbędzie się tu w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 12 w Szczutkowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej i dłużnika Iwana Nawodyta własnej, na rzecz Ozyasza Riss w trzech terminach, w dniu 23 listopada w dniu 21 grudnia 1877 i w dniu 25 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 273 zł.

b) Zakład wynosi 27 zł. 30 ct. w. a. tj. 10 % ceny szacunkowej.

c) Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej zaś przy trzecim za jakąkolwiek bądź cenę sprzedana.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania tejże realności przejrzane być mogą, w tutejszo sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupna mających zawiadamia się.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 29 września 1877.

(5551 1—3) **Edykt.**

L. 21783. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego zmiejsca pobytu Maryana Dworskiego, iż wskutek wniesionego przeciw niemu pod dniem 13 lipca 1877 L. 18361 pozwu wekslowego uchwałą z dnia 13 lipca 1877 L. 18361 wydano nakaz zapłaty polecającej mu zapłacenie zaskarżonej sumy wekslowej złr. 300 w przeciągu dni trzech i że następnie w celu zastępywania go w tej sprawie ustanowiono kuratora w osobie adwokata Wędrychowskiego a zarazem zaleca mu aby w przeciągu dni trzech od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej albo sam wniósłzarzuty przeciw wydanemu nakazowi zapłaty albo też ustanowionemu zastępcy udzielił przysługujących mu środków obrony, gdyż sam sobie przypisze wszelkie z zaniedbania obrony wynikłe skutki.

Kraków 24 sierpnia 1877.

(5534 2—3) **Edykt.**

L.2565. C. k, sąd powiatowy w Łańcucie czyni wiadomo, że 11 października 1874 zmarł w Białobrzegach Józef Markowicz z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nie znając pobytu współspadkobiercy Marcina Markowicza, wzywa go, aby w przeciągu roku jednego od dzisiaj licząc wniósł tutaj deklaracyę do tego spadku, bo inaczej spadek pertraktowany będzie ze spadkobiercami zgłaszającemi się i z kuratorem Walentem Klocem dla niego ustanowionym.

Łańcut 13 września 1877.

(5554 2—3) **Edykt.**

L. 13288. Cesarsko królewski sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu ks. Franciszkowi Sawie wiadomo czyni, że w skutek prośby p. Karola Jakubsche przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adwokatowi Kwiatkowskiemu doręczonym został. Stanisławów 3 października 1877.

(5552 2—3) **Edykt.**

L. 17114. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa w skutek podania Wiktoryi Zmuckiej de praes 30 czerwca 1877. l. 17114 o uznanie za zmarłego męża jej Wojciecha Zmuckiego wcelu zawarcia powtórnych związków małżeńskich wszystkich którzyby o życiu lub miejscu pobytu Wojciecha Żmuckiego włościanina z Dziewina który w czerwcu 1873 jako flisak płynąc na tratwach o trzy mile poniżej Torunia na środku Wisły przy kępie w miejscowości zwanej pod „Górą Kataryńską“ zachorować i na cholerę umrzeć miał, wiadomość mieli, aby takową albo tutejszemu sądowi, aby ustanowionemu dla powyżej wspomnianego Wojciecha Zmuckiego kuratora w osobie Adw. Dra Markiewicza niezwłocznie a najdalej w ciągu roku od daty obecnego edyktu donieśli.

Kraków dnia 20 lipca 1877.

(5685 2—3) **Edikt.** Z. 39285.

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird hiemit bekannt gemacht, daß über Ersuchschreiben des k. k. städt. deleg. Bezirksgerichtes Sek. I. in Lemberg vom 7 Juli 1877 Z. 26997 zur Hereinbringung der vom Mozes Jonas wider Joseph Szydłowski ersiegten Summe pr. 500 fl. ö. W. sammt 2% monatlichen vom 20 Oktober 1874 laufenden Zinsen, Gerichts- und Exekutionskosten pr 4 fl. 76 kr 4 fl. 87 kr. und 64 fl. 46 kr. ö. W. die exekutive öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Joseph Szydłowski gehörigen Realität sub. Nr. 581 3/4 zu Gunsten des Mozes Jonas unter nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben wird:

1) Zur Vornahme dieser Feilbietung werden zwei Termine, nämlich auf den 14 Nov. 1877 und 5 Dezember 1877 jedesmal um 10 Uhr Vorm. mit dem Beisatze festgetzt, daß an denselben die fragliche Realität bloß über oder um den Schätzungswerth wird veräußert werden.

2) Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth der fraglichen Realität mit 1257 fl. 50 kr. ö. W. angenommen.

3) Jeder Kauflustige ist verpflichtet, den zehnten Theil des Schätzungswerthes d. i. 126 fl. ö. W. als Vadium entweder im Baaren oder in galizischen Sparkassabücheln zu Handen der Lizitationskommission zu erlegen, welches Vadium dem Meistbiether in den Rufpreis eingerechnet, den übrigen Kauflustigen aber nach beendigter Lizitation zurückgestellt werden wird. Sollte in der ausgeschriebenen 2 Terminen die fragliche Realität um den Schätzunswerth nicht veräußert werden so wird zur Festsetzung der erleichternden Bedingungen der Veräußerung der Realität N. 581 3/4 in Lemberg die Tagfahrt auf den 16 Dezember 1877 um 11 Uhr Vormittags bestimmt und hiezu werden sämmtliche Hypothekargläubiger wie auch der Execut mit dem Beisatze vorgeladen, daß die Nichterscheinenden der Stimmenmerhein der Erscheinenden beitretend angesehen werden würden.

Den Kauflustigen wird freigelassen, den Schätzungsakt dann den Tabularextrakt so wie auch die übrigen Lizitationsbedingnisse in den Gerichtsakten oder während der Lizitation anzusehen.

Wovon beide Streittheile so wie auch nachstehende Hypothekargläubiger als die k. k. Finanzprokuratur Namens des h. Gebühren- und Steuer-Aerars, Nachmann Bernstein, Benjamin Brendis, Leib Flieg, Peisach Goldberg, Isak Wolf Münzer, die galizische allgemeine Hypotekenbank, der galizische Vorschuß-verein und alle diejenigen, welche nach dem 26 Mai als dem Tage der Ausfertigung des Grundbuchsauszuges an die Gewähr der Realität sub N. 581 3/4 in Lemberg gelangen sollten oder denen der Lizitationsbescheid oder die späteren Bescheide in dieser Angelegenheit aus was immer für einer Ursache nicht zugestellt werden konnten, zu Händen des Kurators dr. Siterski und mittelst vorstehenden Ediktes verständigt werden.

Lemberg am 21 September 1877.

(5536 2—3) **Edykt.**

L. 3002 C. k. sąd powiatowy we Frysztaku odbędzie w sprawie sumarycznej Karola Dyszyńskiego przeciw Jakubowi Wiśniowskiemu o 211 złr. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr 7/34 w Kobylu na 1650 złr. w. a. oszacowaną na dniu 29 listopada 13 i 27 grudnia 1877. o godz. 10 rano przez licytację.

Wadyum 165 zł. w. a. warunki w registraturze.

We Frysztaku 30 sierpnia 1877.

C. k. sędzia powiatowy
Bewiecki.

(5 560 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5911. Kossowski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Nastunię Tomaszczuk, że powołaną jest do spadku po beztestamentalnie zmarłym Wasylu Tomaszczuku z Jasienowa i wzywa ją, by do roku licząc od daty tego ogłoszenia z roszczeniami do tego spadku zgłosiła się inaczej spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niej w osobie Hrycia Maksymiuka ustanowionym pertraktowanym będzie.

Kossów dnia 25 maja 1877.

(5563 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31875. W celu nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży, ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 złr. rocznie, przeznaczone dla uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Instytutu technicznego w Krakowie, dalej stypendya po 150 złr. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, wreszcie stypendya po 125 złr. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15go listopada b. r. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krakowskiego.

We Lwowie 4 października 1877.

(5624 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 105 R. s. o. Wskutek uznania szkoły filialnej w Oknie za etatową o jednym nauczycielu rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy tejże szkole z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem. Podania, należycie udokumentowane należy wnieść do tutejszej Rady szkolnej w przeciągu sześciu tygodni licząc od pierwszego umieszczenia tego konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podania spóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

Z c. k. okręg. Rady szkolnej
W Śniatynie 6 października 1877.

(5661 2—3) **Edykt.**

L. 4044. Dnia 31 października, 4 grudnia 1877 i 1go stycznia 1878 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Dmytra Wierzbieniec w Jaworowie, pod l. 346 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, celem zaspokojenia pretensyi Nathana Reitzesa w kwocie 190 zł. w. a. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 255 zł., wadyum zaś wynosi 26 zł. i na trzecim terminie będzie ta realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Dalsze warunki licytacyjne i akta zastawniczego opisania i oszacowania tej realności można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.
Jaworów 14 lipca 1877.

(5525 2—3) **Edykt.**

L. 47525. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem edyktem posiadacza zatraconego weksla z daty 10 czerwca 1865 na 185 zł. opiewającego przez p. Józefa Handel zaakceptowanego, by w przeciągu 45 dni licząc od ostatniego umieszczenia tego edyktu weksel ten tutejszemu c. k. sądowi krajowemu tem pewniej przedłożył i swe prawo do niego wykazał, ileże w przeciwnym razie weksel ten za umorzony uznanym zostanie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 14 września 1877.

(5549 2—3) **Konkurs.**

L. 418. C. k. Izba notaryalna we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posary c. k. notaryusza w Śniatynie.

Ubiegający się o posadę tę winni wnieść podania swoje z wykazaniem uzdolnienia i znajomości języków krajowych w drodze przynależnej do Izby tutejszej do dni 30 od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu.

Lwów dnia 14 sierpnia 1877.

(5686 2—3) **Konkurs.**

L. 94. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycielskie przy szkołach ludowych następujących:

a) Na jednę posadę starszego nauczyciela przy szkole 4 klasowej etatowej w Bohorodczanach miasteczku z roczną płacą 450 złr. a ewentualnie na posadę młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 złr. w. a.

Prawo prezentowania przy tej szkole wykonuje obszar dworski.

b) Na posadę nauczyciela przy szkole filialnej w Cucyłowie z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) Na posadę nauczyciela przy szkole filialnej w Fitkowie z roczną płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

d) Przy szkole filialnej w Nazawizowie z roczną płacą 250 złr. i pomieszkaniem wolnem.

e) W Skopawce przy szkole filialnej z roczną płacą 250 i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przy wymienionych szkołach pod b, c, d, i e, wykonują dotyczące miejscowe Rady szkolne.

Podania w należyte dokumenta zaopatrzone mają być wniesione w sposób wskazany art. 3 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 w terminie do 30 listopada 1877 do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Nadwórnie.

Z c. k. okręgowej rady szkolnej
Nadwórna dnia 12 października 1877.

(5514 2—3) **Obwieszczenie licytacyi**

L. 2998. C. k. sąd powiatowy w Milówce ogłasza iż celem zaspokojenia pretensyi Hajmana Wagnera 118 złr. 43 ct. z pn. w drodze egzekucyi sprzedane będą: połowa ogrodu i jedna niwka w roli Szczotkowej w Milówce położone, do dłużnika Józefa Szczotki (Piwnego) należące na trzech terminach: dnia 15 listopada i dnia 13 grudnia 1877 i dnia 17 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 190 złr. a wadyum 19 złr. w. a.

Milówka dnia 11 września 1877.

(5507 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 917. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Walentego, Mateusza i Jana Baczów zapłacić się mającej resztującej dłużnej kwoty 245 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 21, 28 listopada i 12 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w celu sprzedania realności dłużników pod L. C. 41 w Wojkowicach położonej na 500 złr. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 50 złr. w. a. wynoszące do rąk c. k. komisyi licytacyjnej ma być złożone; resztę warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z C. k. Sądu powiatowego.
Sądowa Wisznia dnia 14 marca 1877.

(5582 2—3) **Ogłoszeie licytacyi.**

L. 5/w Podaje się do publicznej wiadomości, iż w skutek uchwały c. k. sądu powiatowego w Winnikach z dnia 28 września 1877. L. 6654 odbędzie się w tutejszym gmachu ratuszowym w sali depart. I. Magistratu na drugiem piętrze dnia 31 października 1877 o godzinie 10 przed południem w drodze licytacyi sprzedaż gruntów Dworzyska zwanych, w gminie Podborce położonych, a własności fundacyi dla kalek im. św. Łazarza we Lwowie będących, w obszarze około 91 morgów.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, 10.000 złr. w. a. niżej której grunta te sprzedane być nie mogą.

Wadyum wynosi 1000 złr. w. a.

Resztę warunków tej licytacyi przeglądnąć można w biórze podpisanego pod l. 8 ulica teatralna, lub też w biórze Dep. I. magistratu lwowskiego na drugiem piętrze.

We Lwowie dnia 10 października 1877.
Julian Szemelowski.
C. k. Notaryusz
jako komisarz sądowy.

(5697 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7522. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 130 zł. 11 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 92 sub rep. 113 w Krechowie położonej dłużników Iwana i Hapki Szaramaga własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

22 października
19 listopada i
17 grudnia 1877,

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Żółkiew dnia 8 sierpnia 1877.

(5550 2—3) **Edykt.**

L 418. C. k. Izba notaryalna wzywa wszystkich którzyby do kaucyi zmarłego c. k. notaryusza w Śniatynie śp. Leopolda Karszniewicza z tytułu urzędowania jego jakiekolwiek mieli pretensye ażeby pretensye te najdalej do sześciu miesięcy od dnia 3 ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej w tutejszej izbie zgłosili, ile że wrazie niezgłoszenia z upływem tego czasu kaucya rzeczona bezwarunkowo wydaną a względuie od wszelkiej odpowiedzialności zwolnioną będzie.

Lwów dnia 14 sierpnia 1877.

(5634 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 8614. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że w sądowem zabudowaniu odbędzie się przymusowy przetarg realności lk. 126 na Woroniakach położonej, z gruntami i budynkami do niej należącemi Józefa Macedońskiego własnej, na rzecz Izraela Rotha celem zaspokojenia kwoty 40 złr. z przynależytościami po strąceniu 36 złr. 61 ct. w., a to na dniu 31 października i 16 listopada 1877 tylko powyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 2990 zł. w. a., zaś na dniu 12 grudnia 1877 i poniżej tejże, każdym razem o godzinie 10 zrana pod warunkami, które w tu. sąd. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież, iż w razie, by wierzyciele nie chcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności, kupiciel jest winien długi te o ile cena kupna takowe pokrywa, przyjąć.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Złoczów dnia 5 września 1877.

(5655 3—3) **Konkurs**

L. 13789. Przy sądzie powiatowym w Bochni systemizowaną została posada prowadzącego księgi gruntowe w X klasie rangi z roczną płacą 900 zł., dodatkiem aktywalnym 160 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową; zaś przy sądach powiatowych w Chrzanowie, Brzesku, Niepołomicach i Podgórzu systemizowane zostały posady prowadzących księgi gruntowe w XI klasie rangi z płacą 600 zł. w. a., dodatkiem aktywalnym 120 zł. rocznie i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te posady w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12go lipca 1872 l. 98 dz. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 27go października 1877 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie, przy wykazaniu złożenia egzaminu z prowadzenia ksiąg gruntowych.

Sąd krajowy wyższy.
Kraków 11 października 1877.

(5642 3—3) **Edykt.**

L. 7370. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany Sek. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Szymona Landaua celem zaspokojenia sumy 4400 złr, w. a. z pn. przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 68 i 27 w Brzuchowicach położonej wedle Dom 5. pag. 431 n 19 haer. dłużnika Feliksa Urbańskiego własnej na dwóch terminach a mianowicie dnia 19 listopada 1877 i dnia 19 grudnia 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 15650 zł.

Wadym wynosi 1565 złr.

Gdyby powyższa realność w postanowionych terminach za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin dla wierzycieli hipotekowanych na dzień 24 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem tu w sądzie postanawia się.

Bliższe warunki wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 11 lipca 1877.

(5625 3—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 7525/1617 Niniejszem rozpisuje się konkurs celem obsadzenia miejsc sekwestratorów podatkowych w powiecie kossowskim z stałą siedzibą w Kossowie, w Kutach, w Pistyniu i w Uścieryckach.

Jako dzienne wynagrodzenie wyznacza się kwotę dwu do trzech zł. w. a.

Bliższe warunki określone zostaną umowie w c. k. Starostwie zawrzeć się mającej.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania do tutejszego c. k. Starostwa najdalej do 20 listopada 1877 i wykazać wiarygodnemi dokumentami swe dotychczasowe zajęcie oraz że posiadają należyte uzdolnienie i znajomość języków krajowych.

Pierwszeństwo będą mieć emerytowani c. k. urzędnicy państwowi.

Kossów dnia 8 października 1877.

C. k. Starostwo.

(5511 3—3) **Edykt.**

L. 3882. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi celem zaspokojenia sumy 300 złr. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 162/95 w Lipnicy górnej położonego, Józefa Strugały własnego ciała tabularnego nie mającego, a na 669 złr. 34 ct. w. a. oszacowanego w trzech terminach a mianowicie:

dnia 7 listopada 1877.
dnia 12 grudnia 1877 i
dnia 16 stycznia 1878.

każdym razem o godzinie 10 rano

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. w. a. wadyum 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 sierpnia 1877.

(5633 3—3) **Edykt.**

7090. C. k. sąd powiatowy miejsk. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. w. a. wraz z procentem po 12 złr. miesięcznie od dnia 11go czerwca 1874 bieżącemi kosztami egzekucyjnemi w kwotach 2 złr. 88, 8 zł. 26, 2 złr. 88 ct., 10 złr. 85 ct., 8 zł. 26 ct. i 7 zł. 2 ct. odbędzie się na jednym terminie w dniu 30 października 1877 publiczna sprzedaż realności l. 28/40 w Biczycach położonej, dłużników Ludwika i Maryanny Bauerów własnej, protokołem z praes. 24 kwietnia 1875 l. 3574, uchwałą z dnia 7 czerwca 1875 l. 3574 do wiadomości sądu przyjętym, zastawniczo opisanej. zaś z protokołem z dnia 15 stycznia 1877 l. 470 uchwałą z dnia 18go stycznia 1877 l. 470 do wiadomości sądu przyjętym, egzekucyjnie na kwotę 2920 złr. w. a. oszacowanej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w tut. sąd. registraturze.

Nowy Sącz 27 września 1877.

(5632 3—3) **Edykt.**

L. 7581. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maryana dr. Warteresiewicza w kwocie 4000 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności „Młyn parowy“ w Złoczowie zwanej, dom. XVIII pag. 291 n. 1 wpisanej w trzech terminach, a to; dnia 15 listopada 1877, dnia 20 grudnia 1877 i 31 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w złoczowskim c. k. sądzie obwodowym realność ta na pierwszym i drugim terminie niżej ceny szacunku w kwocie 16100 zł. 5 ct. w. a. na trzecim niżej ceny potrzebnej do zaspokojenia wszystkich długów hipotecznych sprzedaną nie będzie.

Wadyum na kwotę 1610 zł. w. a. oznaczonem zostało, akt detaksacyi i dalsze warunki licytacyjne w tutejszej registraturze przeglądnąć można.

Dla tych którymby uchwała tę licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi i extabulacyi dotyczące wcześnie lub wcale nie zostały doręczone, albo którzyby po wydaniu extraktu do tabuli weszli, ustanowiono na kuratora adwokata dr. Mijakowskiego ze zastępstwem przez adwokata dr. Billeta.

Złoczów dnia 1 października 1877.

(5510 3—3) **Edykt.**

L. 3881. C. k sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi celem zaspokojenia sumy 300 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 42/55 w Lipnicy górnej położonego, ciała tabularnego nie mającego Marcina Wnęka własnego w trzech terminach a mianowicie:

dnia 7go listopada 1877,
dnia 12 grudnia 1877 i
dnia 16 stycznia 1878,

każdym razem o godzinie 10. rano.

Cena wywołania stanowi kwota 600 zł. w. a., wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 sierpnia 1877.

(5660 3—3) **Edykt.**

L. 4251/cyw. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie przez c. k. uprz. zakład kred. włość. we Lwowie przeciw Pawłowi Hołowka wywalczonej kwoty 800 zł. w. a. a względnie 695 zł. 90 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 25 października 1877, o 10 godzinie przed południem egzekucyjna licytacya dłużniczej realności pod nr. 4 w Ebenau położonej także poniżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 zł. w. a. a wadyum wynosi kwotę 90 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tut. s. registraturze.

Gródek dnia 25 lipca 1877.

(5702 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 559. Adwokat Dr. Stanisław Bieliński w Sanoku przenosi się z dniem 1 listopada 1877 do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów
Lwów dnia 6 października. 1877.

(5512 2—3) **Edykt.**

L. 3141, 5002. C. k. sąd obwod. w Nowym Sączu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Joachima Kosterkiewicza w kwocie 1000 zł. mk. z przynależytościami do przymusowej publicznej sprzedaży jednej trzeciej ($^1/_3$) części z części dóbr Załubińcze czyli Nadłubińcze, Borowskie zwanej, wedle dom. 84 pag. 54 n. 15 haer. p. Honoraty Mierzwińskiej własnej, trzeci termin na 23 listopada 1877 na godzinę 10tą z rana w tutejszym c. k. sądzie obwodowym pod następującemi warunkami.

1. Ta jedna trzecia część z części dóbr Załubnicze czyli Nadłubińcze, Borowskie zwanej, będzie sprzedaną najwięcej ofiarującemu ryczałtowo w stanie, w jakim się znajduje, bez poręczenia za obszar i rubrykę dochodów z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i emfiteutyczne.
2. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w kwocie 3987 złr. 53 $^1/_3$ ct. w. a., atoli ta jedna $^1/_3$ część z części dóbr Załubińcze czyli Nadłubińcze Borowskie zwanej, na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
3. Każdy z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w ilości 400 zł. w. a. To wadyum ma być złożone w gotówce albo w obligacyach publicznych rządowych lub krajowych na okaziciela opiewających, albo w listach zastawnych uprzyw. banku narodowego lub Towarzystwa kredytowego galicyjskiego, albo w obligacyach pierwszeństwa kolei przez c. k. rząd poręczonych, licząc takowe według kursu ostatniego Gazety Wiedeńskiej, jednak nie wyżej ich wartości nominalnej.

Wadyum przez najwięcej ofiarującego w gotówce złożone, będzie zatrzymane celem zaspokojenia obowiązków przez niego w moc niniejszych warunków licytacyjnych przyjętych, jeżeli zaś w obligacyach, zwróconem mu będzie po złożeniu jednej trzeciej części ceny kupna wedle ustępu 4go.

Wadya zaś innych licytantów odbiorą ciż zaraz po ukończeniu licytacyi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obie strony sporne, dalej wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych Wojciecha Gobrzydowskiego, Franciszka Charewicza, Elżbietę de Lukinie Janickey, Jędrzeja Moszkiewicza czyli Mośkiewicza i masę spadkową po Marcyannie z Leszczyńskich Strowską, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 11 stycznia 1875 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza lub późniejsze rezolucye wcześnie lub zupełnie doręczone być nie mogły do rąk kuratora w osobie adw. p. dra Olszewskiego ze substytucyą adwokata p. dra Zielińskiego ustanowionego i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.
Nowy Sącz dnia 11 sierpnia 1877.

Doniesienia prywatne.

(5646 2—3)

Obwieszczenie.

L. 4454. W urzędzie gminnym miasta Drohobycza, przedsięwzięte zostaną licytacye celem wydzierżawienia najwyżej ofiarującemu dochodów tejże gminy na czas trzyletni od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880 a mianowicie:

1. Dnia 23 i 30 października i 6 listopada 1877 od godziny 9 przed południem licytacya na wydzierżawienie prawa propinacyi gorzałczanej wraz z nakładem gminnym z ceną wywoławczą 59340 zł. a. w.

2. Dnia 24 i 31 października 1877 i 8 listopada 1877 od godziny 9 przed południem na wydzierżawienie prawa propinacyi piwnej wraz z nakładem gminnym z ceną wywoławczą 17280 zł. w. a.

3. Dnia 25 października 2 i 9 listopada 1877 od godziny 9 przed południem na wydzierżawienie prawa propinacyi miodowej wraz z nakładem gminnym z ceną wywoławczą 615 zł. 68 ct. w. a.

Licytacye w powyższych dniach będą za pomocą pisemnych ofert trwać od godziny 9 przed południem do 6 godziny po południu, zaś co do propinacyi miodowej li tylko do godziny 2 po południu poczem przedsięwzięte zostaną licytacye ustne, a po ich skończeniu nastąpi otwarcie ofert.

Wadyum ustanowiono w wysokości $^1/_{10}$ część ceny wywoławczej zaś kaucyę dzierżawcy $^1/_4$ części rocznej ceny dzierżawy w gotówce, książeczkach kasy oszczędności lub papierach publicznych pupilarne bezpieczeństwo mających podług ostatniego kursu.

Warunki licytacyi wyłożono w tutejszym urzędzie gminnym do przejrzenia.

Od Zwierzchności gminnej
Drohobycz, d. 13 października 1877.

(5647 2—3)

Rozpisanie konkursu.

Przy Radzie powiatowej w Dobromilu są do obsadzenia, posada sekretarza o rocznej płacy 800 zł. i 120 na pomieszkanie, i posada kancelisty o rocznej płacy 400 zł.

Kompetenci o wspomnione posady mają wnieść podania swoje do 20 listopada 1877 na ręce Prezesa Rady i wykazać się znajomością języków krajowych niemniej z dotychczasowego zajęcia.

Od kompetentów na posadę sekretarza wymaga się nadto świadectw z ukończonych studyów prawnopolitycznych i odbytej praktyki urzędowej w koncepcie, zaś kandydata na koncelistę dokładnego obznajomienia z manipulacyą kancelaryjną.

Z Wydziału Rady powiatowej dobromilskiej
Prez.
A.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.